

**Bogumiła Zalewska-Opasińska**

Gąbin

ORCID: 0000-0001-5127-451X

## **Podporucznik Henryk Józwik „Groźny”, Żołnierz Niezlomny, poległy w akcji z UB pod Golonką**

### **Słowa kluczowe**

Lubelszczyzna, Żołnierze Niezlomni, ppor. Henryk Józwik „Groźny”, powiat gostyński, akcja pod Golonką, śmierć, upamiętnienie

### **Streszczenie**

Celem artykułu jest rekonstrukcja losów ppor. Henryka Józwicka „Groźnego”, żołnierza Armii Krajowej z Lubelszczyzny, jednego z organizatorów Ruchu Oporu Armii Krajowej w powiecie gostyńskim, poległego nocą z 30 listopada na 1 grudnia 1946 roku podczas akcji z UB pod Golonką. Autorka pragnie przedstawić środowisko, w którym bohater kształtował system wartości, jego działalność konspiracyjną na Lubelszczyźnie, służbę w Milicji Obywatelskiej w dawnym powiecie gostyńskim oraz prowadzone równoległe, wspólnie z oddziałem ROAK ppor. Władysława Dubielaka, działania wywiadowcze i dywersyjno-sabotażowe przeciwko komunistycznym służbom represji. Artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, dlaczego Henryk Józwik opuścił Lubelszczyznę i podjął „podwójną grę” w strukturach MO, w jakich okolicznościach doszło do jego śmierci w akcji pod Golonką oraz jakie były jej skutki dla dalszych losów oddziału ppor. Władysława Dubielaka. Opracowanie ukazuje również formy upamiętnienia „Groźnego” na ziemi gostyńskiej, świadczące o identyfikacji społeczeństwa z wartościami, którym służyli Żołnierze Niezlomni.

### **Tragiczny finał akcji pod Golonką**

Blisko 78 lat temu, nocą z 30 listopada na 1 grudnia 1946 roku, pod Golonką (gm. Gąbin), podczas potyczki żołnierzy z oddziału Ruchu Oporu Armii Krajowej (ROAK), ppor. Władysława Dubielaka

„Myśliwego” z funkcjonariuszami Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Gostyninie, poległ ppor. Henryk Józwik „Groźny”, żołnierz podziemia niepodległościowego z powiatu lubartowskiego, jeden z głównych organizatorów drugiej konspiracji w obwodzie „Rybitwa”, obejmującym dawny powiat gostyniński oraz część powiatów łowickiego i sochaczewskiego<sup>1</sup>.

Akcja, której celem było uwolnienie uwięzionych 16 listopada 1946 roku i torturowanych w siedzibie PUBP w Gostyninie pięciu Żołnierzy Niezłomnych z oddziału „Myśliwego”: Michała Borkowskiego „Włóczęgi”, Adama Jankowskiego „Dęba”, Leonarda Koprowicza „Gwiazdy”, Janusza Puternickiego „Wichra” oraz Józefa Żółtowskiego „Szczerby”, rozpoczęła się o godz. 23.00 i trwała około 40 minut.

Wyznaczone przez dowódcę zadanie wydawało się możliwe do zrealizowania. „Groźny” zamierzał poprzedzić zaatakowanie aresztu w Gostyninie ostrzelaniem posterunku MO w Gąbinie przez część partyzantów, aby „wyciągnąć” funkcjonariuszy UB z Gostynina i odwrócić uwagę od planowanego miejsca zdarzenia<sup>2</sup>. Zebrał doświadczonych w akcjach dywersyjno-sabotażowych żołnierzy ROAK z oddziału Dubielaka, znał dobrze teren (w 1945 roku pełnił funkcję komendanta posterunku MO w Dobrzykowie), dysponował planem aresztu, sporządzonym przez Tadeusza Lelińskiego „Rysia” oraz rozpoznaniem topograficznym, które przeprowadził Jan Żabka „Chrobry”<sup>3</sup>.

Sprzyjać konspiratorom miały się też: pora akcji (noc z soboty na niedzielę), miejsce zbiórki (las przy rondzie w Golonce) oraz

---

<sup>1</sup> Instytut Pamięci Narodowej (dalej: IPN) BU, 0180/106, t. 1, k. 1–7; Archiwum IPN w Szczecinie (dalej: IPN Sz), 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwików z 27 kwietnia 1947 r. opisujący okoliczności śmierci H. Józwicka w potyczce z UB pod Golonką; W. Brenda, *Obwody „Mewa” i „Rybitwa” Ruchu Oporu Armii Krajowej*, [w:] *Ruch Oporu Armii Krajowej*, red. K. Krajewski, IPN, Warszawa 2021, s. 425–500; Zbiory własne autorki, Relacja Zofii Aftyki, bratanicy H. Józwicka, z 2021 r.

<sup>2</sup> IPN BU 0180/106, t. 1, k. 1–70; Szerzej na ten temat: B. Zalewska-Opasińska, *Podporucznik Władysław Dubielak – Żołnierz Niezłomny z powiatu gostynińskiego, stracony w rakowieckim więzieniu*, „Niepodległość i Pamięć” 2017, r. 24, nr 4 (60), s. 165–195; eadem, *Podporucznik Wiktor Sumiński – „Kropidło”. Żołnierz Niezłomny z oddziału Władysława Dubielaka – „Myśliwego”*, „Niepodległość i Pamięć” 2019, r. 26, nr 1, s. 215–256; *Ostatnie dni procesu nielegalnej organizacji ROAK, „Jedność Mazowiecka”* 1947, nr 47, s. 1–2.

<sup>3</sup> Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Tadeusza Lelińskiego z 27 maja 1992 r. Tekst autoryzowany.

zrealizowanie pierwszej części planu – upozorowany atak na siedzibę MO w Gąbinie<sup>4</sup>.

Warto postawić pytanie, czy popełniono błąd, skoro akcja zakończyła się śmiercią dowódcy, a zamierzone cele nie zostały osiągnięte.

Z dostępnych źródeł wynika, że ppor. Henryk Józwiak spotkał się po 16 listopada 1946 roku z Władysławem Dubielakiem, który udał się na Lubelszczyznę w celu poinformowania o aresztowaniu podkomendnych i ostrzeżenia o grożącej dekonspiracji. W liście do rodziców „Groźnego” Dubielak stwierdził:

Jak Państwu wiadomo, Henio, będąc na stanowisku komendanta MO w Dobrzykowie, należał już do organizacji podziemnej i zajmował w tutejszym rejonie jedno z wyższych stanowisk. Po przeniesieniu się przez niego w Lubelskie stanowisko to zajął kto inny i osoba ta została w listopadzie zeszłego roku aresztowana. Bojąc się o Henia, ażeby nie został aresztowany, bo ten, co go aresztowali znał jego adres i mógł go wydać, zawiadomiłem Henia o tym osobiście. Po przyjeździe moim do domu sam musiałem uciekać, ponieważ zostałem wydany. (...) W tym czasie aresztowano już więcej osób<sup>5</sup>.

Pomimo ostrzeżenia, „Groźny” przybył do powiatu gostynińskiego pod koniec listopada 1946 roku, zatrzymał się w domu Władysława Zaleskiego w Nowym Grabiu, nawiązał kontakt z resztą żołnierzy z oddziału „Myśliwego” i objąwszy nad nimi dowództwo, przygotowywał oddział do odbicia aresztowanych z siedziby UB w Gostyninie<sup>6</sup>.

Wobec braku źródeł, trudno ustalić, czy decyzja o zaatakowaniu aresztu była podjęta samodzielnie przez Józwiaka, czy też uzgodniona z Dubielakiem (podczas spotkania na Lubelszczyźnie) lub kimś z nadrzędnych struktur ROAK<sup>7</sup>.

---

<sup>4</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Feliksa Jankowskiego z 2016 r. W świetle relacji Feliksa Jankowskiego w miejscu ostrzału posterunku pozostało około 20 łusek po nabojach.

<sup>5</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwiaków..., op. cit.

<sup>6</sup> Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Władysława Zaleskiego „Władka” z 12 maja 1992 r. Tekst autoryzowany.

<sup>7</sup> IPN BU 943/34, k. 227–228. W zeznaniach W. Dubielak wielokrotnie powoływał się na Wojewódzki Sztab ROAK, którego członkiem miał być ppor. H. Józwiak „Groźny”. Autorzy najnowszej publikacji o ROAK poddają w wątpliwość istnienie Wojewódzkiego Sztabu ROAK, sugerując, że powoływanie się na „Sztab” mogło służyć lokalnym dowódcom konspiracji uwiarygodnieniu wśród podkomendnych potrzeby działalności oddziału. Zob. na ten temat: T. Łabuszewski, *ROAK – dzika gałąź AK?*, [w:] *Ruch Oporu Armii Krajowej*, op. cit., s. 75–76; W. Brenda, op. cit., s. 476–479.

Wśród działań konspiracyjnych zdarzały się bowiem takie, które wynikały z potrzeby chwili. Uwolnienie katowanych przez oficerów śledczych podkomendnych „Myśliwego” mogło być uznane przez „Groźnego” za pilne, tym bardziej, że ze względu na konieczność ukrywania się Dubielaka, zostali pozbawieni wsparcia dowódcy<sup>8</sup>.

Błędem byłoby jednak sformułować zarzut, że akcją pod Golonką przeprowadzono na zasadzie improwizacji; plan opracowano wcześniej, miało miejsce rozpoznanie, a pierwszy termin akcji został przez Józwicka odwołany, z powodu niewystarczającej liczby przybyłych na zbiórkę partyzantów. Władysław Zaleski wspominał:

Dzień przed terminem zbiórki Józwiak nocował u mnie. Mówił, że nie można powiadomić Władka Dubielaka, bo nikt nie wie, gdzie się ukrywa, a akcją będzie dowodził on sam. Kiedy udaliśmy się na miejsce zbiórki, było nas zaledwie kilku. Józwiak ocenił, że to za mało na uderzenie na areszt UB w Gostyninie. Zarządził więc następny termin i polecił powiadomić, kogo się da. Rzeczywiście, na następną zbiórkę przyszło kilkunastu<sup>9</sup>.

Warto podkreślić, że pod nieobecność „Myśliwego”, pomocy w zebraniu konspiratorów udzielił Józwickowi gąbiński komendant MO Mieczysław Psurski, były żołnierz z Obwodu ZWZ-AK Gąbin<sup>10</sup>.

Przebieg zdarzeń pod Golonką można odtworzyć na podstawie źródeł o różnej proveniencji: listu Władysława Dubielaka do rodziców „Groźnego” (z kwietnia 1947 roku)<sup>11</sup>, zeznań uczestników akcji, złożonych przed oficerami śledczymi PUBP w Gostyninie (w okresie: styczeń–kwiecień 1947)<sup>12</sup> i Wojskowym Sądem Rejonowym

---

<sup>8</sup> IPN BU 943/33, k. 178; 943/34, k. 229. Od 16 listopada 1946 r. Dubielak ukrywał się u kuzyna Andrzeja Milewskiego we wsi Kamionki w pow. płockim, a następnie u drugiego z kuzynów, również Andrzeja Milewskiego, we wsi Kuczbork w pow. mławskim; Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Marty Czerwińskiej „Janki” z 10 marca 1992 r. Tekst autoryzowany.

<sup>9</sup> Ibidem, Relacja Władysława Zaleskiego..., op. cit.

<sup>10</sup> Mieczysław Psurski „Miecz”, członek Komendy Obwodu ZWZ-AK Gąbin. Zob. A.M. Wrzesińska, *Ruch Oporu ZWZ-AK w Obwodzie Gąbin*, P.P.-H. „DRUKARNIA” Sp. z o.o., Sierpc 2010, s. 25, 29, 34, 40, 110–111.

<sup>11</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwicków..., op. cit.

<sup>12</sup> Protokoły przesłuchań żołnierzy ROAK przez oficerów śledczych: Józefa Koprowicza, Kazimierza Kosima i Edwarda Skorupe, IPN BU 0227/103, k. 46; k. 137–139; IPN BU 1068/291/5, k. 17–38.

w Warszawie (sierpień–wrzesień 1947)<sup>13</sup>, relacji Żołnierzy Niezłomnych, spisanych w 1992 roku przez regionalistę śp. Zdzisława Nowakowskiego<sup>14</sup> oraz zeznań (z 1947 roku) funkcjonariuszy PUBP z Gostynina<sup>15</sup>. Różnorodność źródeł i możliwość ich konfrontacji pozwala w miarę dokładnie opisać potyczkę pod Golonką i okoliczności śmierci ppor. Henryka Józwiaka.

Na podstawie źródeł można stwierdzić, że kilkunastu uzbrojonych konspiratorów (m.in. Feliks Gajewski „Wrona”, Jan Gorczycki „Kruk”, Sylwester Kopeć, Tadeusz Leliński „Ryś”, Andrzej Matuszewski „Jur”, Kazimierz Rzepecki „Dąb”, Wiktor Sumiński „Kropidło”, Jan Żabka „Chrobry”, Władysław Zaleski „Władek”), wspólnie z tymczasowym dowódcą – ppor. Henrykiem Józwikiem, zebrało się późnym wieczorem 30 listopada 1946 roku w lesie, w pobliżu obecnego ronda w Golonce. Zgodnie z rozkazem „Groźnego”, zajęli stanowiska po obu stronach szosy wiodącej z Gąbina do Łącka. Zamierzali zatrzymać samochód (samochody?)<sup>16</sup> i przenieść się do Gostynina (ok. 25 km) z zamiarem odbicia osadzonych w areszcie PUBP<sup>17</sup>.

Zatrzymywanie samochodów poprzedzone zostało upozorowanym atakiem na posterunek MO w Gąbinie, ostrzeliwanym przez część partyzantów<sup>18</sup>. Możliwe, że częścią planu opracowanego przez „Groźnego” było też zgłoszenie „napadu w Sannikach”, o czym wspominał w 1992 roku Władysław Zaleski „Władek”<sup>19</sup>.

Jak relacjonował w liście do Anny i Edwarda Józwiaków Władysław Dubielak, piętnastoosobowy oddział ROAK zatrzymał najpierw

---

<sup>13</sup> Skład Sądu: przewodniczący – kpt. Jerzy Biedrzycki, ławnicy: st. wachm. Antoni Retkiniak, wachm. Piotr Fuz, protokół. – ppor. Zygmunt Mącznyński, prokur. wojsk. – mjr Józef Pawłowski, *ibidem*, k. 27.

<sup>14</sup> Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Władysława Zaleskiego..., *op. cit.*; Relacja Tadeusza Lelińskiego..., *op. cit.*; Relacja Jana Gorczyckiego „Kruka” z 22 czerwca 1992 r. Tekst autoryzowany; Relacja Andrzeja Matuszewskiego „Jura” z 11 marca 1992 r. Tekst autoryzowany.

<sup>15</sup> IPN BU 0203/420/4, k. 222–223.

<sup>16</sup> W świetle zeznań funkcjonariuszy UB, Józwiak wydał rozkaz, aby partyzanci rozstawił się w lesie, „gdyż trzeba zatrzymać kilka samochodów”, *ibidem*.

<sup>17</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwiaków..., *op. cit.*; Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Władysława Zaleskiego..., *op. cit.* Relacja Tadeusza Lelińskiego..., *op. cit.*

<sup>18</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Feliksa Jankowskiego..., *op. cit.*

<sup>19</sup> Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Władysława Zaleskiego..., *op. cit.*

ciężarówkę ze zbożem. Wobec zapewnienia kierowcy, że za nim „jedzie kolega, który ma bardzo mały ładunek”, pierwszy z pojazdów, po wygaszeniu świateł, został skierowany na pobocze, zaś Józwik z dwoma konspiratorami – Kazimierzem Rzepeckim „Dębem” i Janem Żabką „Chrobrym”, wyszli na środek jezdni i próbowali zatrzymać kolejny samochód, nie wiedząc, że przemieszczali się nim funkcjonariusze UB z Gostynina, na czele z szefem – ppor. Edmundem Dobrzyńskim<sup>20</sup>.

Kierowca służbowego samochodu nie reagował na próbę zatrzymania pojazdu przez „Groźnego”. By uniknąć przejechania, Józwik wraz z dwoma partyzantami „uskoczyli na bok, do rowu”. Gdy samochód zwolnił, „Groźny” podbiegł w jego kierunku. W tym czasie „z auta dano do niego serię z RKM-u, od której otrzymał dwie kule: jedną w czoło, powyżej nosa, a drugą powyżej prawego ucha. Od tych kul padł zabity na miejscu”<sup>21</sup>.

Przytoczone przez Dubielaka okoliczności śmierci „Groźnego” są zgodne z opisem zdarzeń uczestników akcji. W pamięci Władysława Zaleskiego „Władka” utrwalił się następujący przebieg faktów:

Spotkaliśmy się na Golonce (skrzyżowanie drogi Gąbin – Łąck z drogą leśną Koszelew – Koszelówka). Niektórzy byli w mundurach. Sam Józwiak<sup>22</sup> miał na sobie kompletny mundur wojskowy. Tu zorganizowaliśmy zasadzkę na samochody, które potrzebne nam były jako środek transportu do Gostynina. Mówiono, że uderzenie jest dobrze przygotowane. Koledzy zajęli miejsca w lesie i w krzakach przydrożnych. Józwiak stał na drodze. Pierwszy trafił nam się samochód ciężarowy. Nie pasował nam, więc został postawiony na pobocze i zatrzymany. Za jakiś czas nadjechał drugi samochód. Józwiak stanął na środku drogi i podniósł rękę do góry. Z odległości kilkudziesięciu metrów rozległy się strzały z samochodu. Henryk został skoszony. Jak się okazało, dostał bezpośredni postrzał w głowę, który okazał się śmiertelny. Zginął na miejscu<sup>23</sup>.

---

<sup>20</sup> Ppor. Edmund Dobrzyński – szef PUBP w Gostyninie w okresie 25 X 1946–30 VI 1948, *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1, 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 440–441; Pozostali podróżujący funkcjonariusze UB to: Stefan Borkowski, Jerzy Chrostek, Józef Galdys, Henryk Mikołajczyk, Józef Matwiejczyk i sofer – Kazimierz Janiszewski, IPN BU 0203/420/4, k. 120–223.

<sup>21</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwików..., op. cit.

<sup>22</sup> Żołnierze ROAK używają we wspomnieniach nazwiska „Józwiak” lub „Józwik” zamiast poprawnej formy: „Józwik”.

<sup>23</sup> Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Władysława Zaleskiego..., op. cit.

Inny świadek zdarzeń, Tadeusz Leliński „Rys” wspominał:

Pamiętnego wieczoru udałem się z karabinem maszynowym i zająłem stanowisko za skrzyżowaniem (na Koszelówkę). Miałem pod obrządem całą drogę. Józwiak i kilku innych stało na asfalcie. Reszta ubezpieczała z lasu. Widzimy, że od Gostynina jadą dwa samochody. Józwiak stoi na środku drogi w mundurze wojskowym i podnosi rękę do góry, dając znak do zatrzymania się. Nagle padają strzały z pierwszego samochodu. Józwiak pada jak ścięty. „Dąb” puszcza serię z pistoletu po samochodzie<sup>24</sup>.

Uczestnik potyczki, Wiktor Sumiński „Kropidło”, stwierdził: „Jeden z ubowców, w stopniu podporucznika, od razu strzelił Józwiakowi w głowę”<sup>25</sup>.

Jak opisywał Dubielak, pozostali ubecy „wskoczyli do rowu i zaczęli się ostrzeliwać. Nasi oczywiście nie byli dłużni”<sup>26</sup>. W wyniku wymiany strzałów zginął także pracownik PUBP w Gostyninie – Jerzy Chrostek<sup>27</sup>. Szefowi UB oraz towarzyszącym mu funkcjonariuszom udało się zbiec w kierunku Jeziora Zdwojskiego, zaś szofer Kazimierz Janiszewski i wartownik UB Józef Matwiejczyk poddali się i po rozbrojeniu przez żołnierzy ROAK pozostawali do zakończenia akcji „pod opieką” Wiktora Sumińskiego „Kropidło”, po czym zarekwirowano im legitymacje służbowe i zostali wypuszczeni<sup>28</sup>.

Jan Żabka „Chrobry”, dziewiętnastoletni uczestnik potyczki, przedstawił kolejność zdarzeń pod Golonką w następujący sposób:

Zebraliśmy się w liczbie około 15-stu i pod dowództwem zastępcy Dubielaka – Józwiaka Henryka, udaliśmy się do lasu, koło szosy, na Golonce (...). Po zatrzymaniu jednego auta od strony Gostynina, jechało drugie z tegoż kierunku. Ja stałem pierwszy z jednym, ps. „Dąb”, ale auta nie zdążyliśmy zatrzymać, gdyż jechało za szybko. Wtedy wyskoczył Józwiak i auto stanęło. Za chwilę usłyszałem strzały

---

<sup>24</sup> Ibidem, Relacja Tadeusza Lelińskiego..., op. cit.

<sup>25</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Wiktora Sumińskiego z 2016 r. Tekst autoryzowany; B. Zalewska-Opasińska, *Podporucznik Wiktor Sumiński – „Kropidło”*..., op. cit., s. 215–256.

<sup>26</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwiaków..., op. cit.

<sup>27</sup> IPN BU, 0180/106, t.1, k. 1–70.

<sup>28</sup> IPN BU 1068/291/5, k. 33, Zeznanie Wiktora Sumińskiego z 1947 r.; Zbiory własne autorki, Relacja Wiktora Sumińskiego z 2016 r.; Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Jana Gorczyckiego z 22 czerwca 1992 r. Tekst autoryzowany.

i zdaje się, że pierwsze padły z auta, oraz słowa: „Kto jest?“, a dopiero później z naszej strony zaczęli strzelać. Ja wystrzeliłem dwa razy, ale już z lasu, gdyż się wycofałem. Dalej „Dąb” wyskoczył, krzycząc: „Poddać się!” i poddało się dwóch, szofer i żołnierz. Okazało się, że byli z Bezpieczeństwa z Gostynina. Wtedy wyszedłem z lasu i zobaczyłem, że z naszej strony zabity jest d-ca Józwiak Henryk, a ze strony Bezpieczeństwa jakiś człowiek. Później ktoś wziął Józwiaka do lasu (...). Po tym wszystkim udałem się do domu, po drodze ukrywając karabin, owinięty w płaszczu, pod mostkiem, między Koszelówką a Zofiówką<sup>29</sup>.

Zeznający w 1947 roku Żołnierze Niezłomni zgodnie stwierdzali, że pierwsze strzały w akcji padły z samochodu należącego do UB, dowódca oddziału partyzanckiego – ppor. Henryk Józwik, poległ na początku, po czym trwała dalsza wymiana strzałów, a ucieczka szefa i trzech pracowników PUBP oraz poddanie się szofera i wartownika nastąpiły dopiero po śmierci jednego z funkcjonariuszy<sup>30</sup>.

Z innej perspektywy postrzegali przebieg akcji funkcjonariusze PUBP w Gostyninie. W wytworzonej przez komunistyczny aparat represji dokumentacji z potyczki pod Golonką można przeczytać:

W nocy z dnia 30.11. na 1.12.1946 r. banda ROAK (...) zatrzymała w miejscowości Golonka gm. Gąbin, pow. Gostynin, samochód osobowy PUBP w Gostyninie. Bandyci zastrzelili jadącego nim funkcjonariusza wymienionego urzędu bezpieczeństwa Chrostek Jerzego oraz dotkliwie pobito dwóch innych funkcjonariuszy UB. Jednocześnie w wyniku wymiany strzałów pomiędzy bandytami a broniącymi się funkcjonariuszami UB, został zabity jeden z bandytów, zastępca Dubielaka, Józwiak Henryk ps. „Bystry”. Bandyci zrabowali dwa automaty PPSz-a i legitymacje służbowe pracowników<sup>31</sup>.

W świetle zeznań funkcjonariuszy UB, akcja pod Golonką została przygotowana na skutek „paniki wśród bandy” po aresztowaniu pięciu członków organizacji, pierwsi otworzyli ogień partyzanci, śmierć dowódcy akcji – ppor. Henryka Józwika, była skutkiem wymiany strzałów, a zastrzelenie funkcjonariusza UB – aktem odwetu konspiratorów:

---

<sup>29</sup> IPN BU, 1068/291/5, k. 142–143.

<sup>30</sup> W zeznaniu z 1947 r. T. Leliński „Rys” stwierdził: „W tym momencie, gdy auto zatrzymało się, padły strzały i wywiązała się obustronna strzelanina. Gdy umilkły strzały, słyszałem krzyk: „Zabity, zabity”, IPN BU, 1068/291/5, k. 41.

<sup>31</sup> IPN BU, 0180/106, t. 1, k. 64.



Chwilowy dowódca – Józwiak ps. „Groźny (...)” wydał rozkaz, aby [partyzanci – BZO] rozstawili się w lesie, gdyż trzeba zatrzymać kilka samochodów. Po niedługim czasie jechało jedno auto ciężarowe, które po zatrzymaniu i sprawdzeniu odstawili na bok szosy, gdyż było załadowane zbożem. Następnie około godz. 21.30 jechało drugie auto w stronę Gąbina. Wówczas wyskoczył szybko na szosę asfaltową d-ca Józwiak, Rzepecki i podejrzany Sumiński ps. „Kropidło”, aby to auto zatrzymać. Jednakże rozpedzone auto nie mogło na miejscu zahamować. Wtedy to na rozkaz Józwiaka ps. „Groźny”, otworzono ogień, zasypując taksówkę pociskami z różnej broni (...). Znajdujący się w taksówce funk. UB Szefer Urzędu Dobrzyński Edmund, Mikołajczyk Henryk, Chrost [Chrostek – BZO] Jerzy, Galdys Józef, Matwiejczyk Józef, Borkowski Stefan i szofer Janiszewski Kazimierz (...), mimo słabych sił przyjęli walkę, w rezultacie czego wywiązała się około 10-ciu min trwająca strzelanina. W międzyczasie jeden z bandy (...) wydał rozkaz, aby przestali strzelać, nawołując równocześnie do poddania się funkcjonariuszy UB. Wówczas poddał się szofer UB Janiszewski Kazimierz i wartownik UB Matwiejczyk Józef. Po poddaniu się w/w, bandyci zauważyli zabitego d-cę bandy Józwiaka Henryka ps. „Groźny”. Wtedy to rozgoryczeni otworzyli jeszcze większy ogień (...). W toku dalszej strzelaniny z RKM oraz z karabinów ręcznych i automatów, jakimi się posługiwali bandyci, padł pracownik PUBP w Gostyninie – Chrost Jerzy. Widząc to, pozostali funkcjonariusze UB wycofali się w głąb lasu, gdyż w żadnym wypadku nie mogli sobie dać rady<sup>32</sup>.

Ppor. Henryk Józwiak poległ w przededniu swoich dwudziestych czwartych urodzin. Dla instalowanych przez sowieckich „wyzwolicieli” władz PRL-u był „jednym z bandytów”. Dla podkomendnych z oddziału „Myśliwego” – autorytetem, człowiekiem odważnym i szlachetnym, o którym żołnierze ROAK wypowiadali się: „Nasz komendant”<sup>33</sup>. Z jego munduru koleżdy wyjęły fotografię i dokumenty, aby przekazać je rodzinie<sup>34</sup>.

Pozostawił w żałobie rodziców: Edwarda i Annę, dwóch braci, trzy siostry oraz kolegów z konspiracji. Na wieść o śmierci Henryka, Edward Józwiak osiwił w ciągu jednej nocy. Zboliła matka, Anna Józwiak, zmarła przedwcześnie, 19 grudnia 1952 roku w wieku 56 lat<sup>35</sup>.

---

<sup>32</sup> IPN BU 0203/420/4, k. 222–223.

<sup>33</sup> IPN BU 1068/291/5, k. 17. Zeznanie Wiktora Sumińskiego.

<sup>34</sup> Zbiory własne autorki; Relacja Wiktora Sumińskiego..., op. cit.; IPNSz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwiaków..., op. cit. Część dokumentów przesłał w liście do rodziców Władysław Dubielak, pozostałe ukryli uczestnicy akcji.

<sup>35</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak i Zofii Aftyki z 2021 r.



Fotografia ppor. Henryka Józwika, wyjęta przez kolegów z munduru.  
Na odwrocie napis: „Zdjęcie pogrzebowe zejścia Świętej Pamięci Józwika  
Henryka. 30 XI / 1 XII 1946. Na pamiątkę”.

Ze zbiorów Anny Grzesiak

O bohaterze artykułu ppor. Władysław Dubielak napisał:

Strata Henia była nie tylko dla kolegów z organizacji, ale i dla wszystkich, którzy go znali, jedną z najboleśniejszych. (...) Pamięć o nim, możecie mi Państwo wierzyć, nigdy nie zaginie. Wspominamy go zawsze z największym szacunkiem i ze łzą w oku. Przyszłość pokaże, że jego bohaterska walka i śmierć nie pójdą na marne. (...) Państwo stracili najdroższego syna i brata, my najdroższego kolegę, a ojczyzna nasza, Polska, jednego z najwierniejszych jej synów<sup>36</sup>.

W obawie przed represjami ze strony UB, śmierć Henryka pozostawała w rodzinie przez długi okres tematem tabu. Jedynie zaprzyjaźnione z partyzantami dziewczyny z jego małej ojczyzny, zjawiły się pewnego dnia w domu Józwików, by pomodlić się w intencji poległego.

W świetle wspomnień krewnych „Groźnego”, jeszcze po upływie kilku miesięcy od jego śmierci, zdarzało się, że w czasie pobytu Anny

---

<sup>36</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwików..., op. cit.

i Edwarda Józwiaków na targu, do ich furmanki podchodził ktoś ze znajomych, oznajmiając, iż „widziano gdzieś Henryka...”. Przeżywający żałobę rodzice nie mogli wyznać, że syn nie żyje<sup>37</sup>.

Cele akcji pod Golonką nie zostały osiągnięte (zdaniem Dubielaka, Józwiak „popęłnił jeden błąd, nie dowiadując się u rodziców, gdzie ja jestem”<sup>38</sup>), a utrata „Groźnego” przyczyniła się do dalszego rozbięcia, na skutek kolejnych aresztowań, oddziału ROAK Władysława Dubielaka<sup>39</sup> oraz podjęcia przez dowódcę trudnej decyzji o rozwiązaniu formacji i ujawnieniu się 11 kwietnia 1947 roku w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie<sup>40</sup>.

Wpłynęła też na dalsze losy „Myśliwego”: wyjazd do Wrocławia, zmianę personaliów („Ryszard Jaworski”), ucieczkę na Zachód, podjęcie współpracy z wywiadem brytyjskim, a w dalszej perspektywie – jego aresztowanie i wykonanie 27 października 1955 roku przez oprawców z MBP kary śmierci w więzieniu na Mokotowie<sup>41</sup>.

Pomimo upływu 78 lat od wydarzeń pod Golonką, dowódca akcji – ppor. Henryk Józwiak, pozostawał postacią mało znaną, „żołnierzem z Lubelszczyzny”, identyfikowanym wśród badaczy tematu jako „Henryk Józwiak »Groźny«” i w taki sposób upamiętnionym w dawnym powieście gostynińskim<sup>42</sup>.

<sup>37</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak i Zofii Aftyki..., op. cit.

<sup>38</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwiaków..., op. cit.

<sup>39</sup> IPN BU 0180/106 t. 1, k. 8–39; *Ostatnie dni procesu...*, op. cit., s. 1–2. W styczniu 1947 r., w trakcie obławy UB i KBW, zostało aresztowanych 11 żołnierzy z oddziału Dubielaka: Stanisław Durma „Brzoza”, Feliks Gajewski „Wrona”, Jan Gorczycki „Kruk”, Sylwester Kopeć, Tadeusz Leliński „Ryś”, Andrzej Matuszewski „Jur”, Stanisław Pawlikowski „Grom”, Wiktor Sumiński „Kropidło”, Marian Tomaszewski „Murzyn”, Władysław Zaleski „Władek”, Jan Żabka „Chrobry”.

<sup>40</sup> IPN BU 0180/106, t. 1, k. 11–12; 943/33, k. 134; 0203/420/1. Łącznie przed organami bezpieczeństwa ujawniło się siedmiu żołnierzy z oddziału „Myśliwego”. Dwoch z nich podjęło współpracę z UB i pomimo chęci zerwania z agenturą, byli szantażowani jako „bandyci”. Ujawnienie się było więc w takim samym stopniu ryzykowne, jak dalsza konspiracja. Zob. na ten temat: J. Dudek, *Amnestia jako środek walki z podziemiem niepodległościowym na przykładzie Lubelszczyzny*, [w:] *Komunistyczne amnestie lat 1945–1947 – Drogi do „legalizacji” czy zagłady?* red. W.J. Muszyński, IPN, Warszawa 2012, s. 205–237.

<sup>41</sup> IPN BU 0180/106, t. 1, k. 11–12; 943/33, k. 134; B. Zalewska-Opasińska, *Podporucznik Władysław Dubielak...*, op. cit.

<sup>42</sup> Zob. T. Łabuszewski, *ROAK – dzika galąź AK?*..., op. cit., s. 75–76; W. Brenda, op. cit., s. 476–479; Napis na tablicy memoratywnej na budynku Powiatowej Komendy Policji w Gostyninie.

Wynikało to z faktu, że konspiracja niepodległościowa pozostawała w PRL-u tematem zakazanym, a niechęć do dzielenia się wspomnieniami przez członków podziemia niepodległościowego była w pełni uzasadniona, podyktowana troską o bezpieczeństwo rodzin. Świadkowie konspiracyjnej służby Józwicka z upływem lat odeszli na wieczną wartość: w 1956 roku Józef Żółtowski „Szczerba”, w 1993 roku – Feliks Gajewski „Wrona” i Janusz Puternicki „Wicher”, w 1998 roku Jan Gorczycki „Kruk”, w 2018 roku – ppor. Wiktor Sumiński „Kropidło”<sup>43</sup>.

W 2021 roku autorka artykułu natrafiła na szczególny dokument: list Władysława Dubielaka do rodziców ppor. Henryka Józwicka, co pozwoliło odnaleźć jego krewnych, poznać jego losy oraz pozyskać unikatowe pamiątki ze zbiorów rodzinnych. Kwerenda archiwalna w Instytucie Pamięci Narodowej oraz relacje uczestników zdarzeń pozwoliły na częściową rekonstrukcję biografii dowódcy potyczki pod Golonką oraz sprostowanie pomyłek w personaliach.

### Dowódca akcji

Losy ppor. Henryka Józwicka są intrygującym przykładem biografii żołnierza AK, który podjął „podwójną grę”, wstępując do MO, by w strukturach aparatu represji prowadzić działalność wywiadowczą oraz inicjować akcje dywersyjno-sabotażowe na rzecz podziemia niepodległościowego. Odbiegają one od typowych życiorysów Żołnierzy Niezłomnych, dlatego postać bohatera artykułu wydaje się szczególnie interesująca.

Henryk Józwick urodził się 2 grudnia 1922 roku we wsi Zabiele, w gminie Tarło (obecnie: gm. Niedźwiada), w powiecie lubartowskim. Był drugim z kolei synem Anny (z Piestów) i Edwarda Józwicków<sup>44</sup>. Oprócz starszego brata – Józefa (rocznik 1919), miał jeszcze pięcioro młodszego rodzeństwa – braci: Adolfa (rocznik 1927) i Stanisława (1931) oraz siostry: Mariannę (1925), Janinę (1934) i Jadwigę (1938)<sup>45</sup>.

17 grudnia 1922 roku został ochrzczony w macierzystej Parafii Rzymskokatolickiej pw. Matki Bożej Królowej Aniołów w Brzeźnicy

---

<sup>43</sup> Zbiory własne autorki, *O moim Ojcu Józefie Żółtowskim – cichym bohaterze*, Relacja Kaliny Nowackiej z 2009 r.; B. Zalewska-Opasińska, *Podporucznik Wiktor Sumiński – „Kropidło”*..., op. cit.

<sup>44</sup> Zbiory prywatne Zofii Aftyki, Świadectwo chrztu Henryka Józwicka.

<sup>45</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak i Zofii Aftyki..., op. cit.

Bychawskiej (diecezja lubelska, dekanat lubartowski). Rolę szafarza chrztu pełnił ks. Franciszek Sejdziński. Rodzicami chrzestnymi byli: Antoni Gryzio i Waleria Piesta. Podczas chrztu św. otrzymał dwa imiona: Franciszek Henryk<sup>46</sup>.

Bohater rzadko posługiwał się pierwszym z imion. Poza świadectwem chrztu, jedynie na karcie rozpoznawczej z 1942 roku widnieje pod fotografią podpis: „Józwiak Franciszek”<sup>47</sup>. W innych dokumentach występuje drugie z imion – Henryk<sup>48</sup>.

Henryk Józwiak spędził dzieciństwo oraz wczesną młodość w niepodległej ojczyźnie, na ziemi lubelskiej i tu został wychowany dla Polski, w rodzinie preferującej wartości chrześcijańsko-patriotyczne oraz w szkole. Rodzice posiadali gospodarstwo rolne (około 20 ha), gwarantujące utrzymanie dziewięcioosobowej rodzinie. Dorastające dzieci w naturalny sposób angażowały się w pomoc przy prowadzeniu gospodarstwa, stąd w życiorysie „Groźnego”, ankiecie personalnej i dokumentach z okresu służby w Milicji Obywatelskiej, w rubryce: „zawód cywilny”, widnieje informacja: „rolnik”<sup>49</sup>.

W pamięci wnucząt utrwalił się obraz Anny i Edwarda Józwiaków jako ludzi pracowitych, prawych i życzliwych dla innych. Nie dziwi więc, że przekazali potomstwu poprzez własny przykład zestaw obowiązujących norm moralnych. W okresie okupacji hitlerowskiej Józwiakowie przygarnęli kilkoro dzieci z sąsiedniej wsi Jamy, spacyfikowanej w marcu 1944 roku przez niemiecką ekspedycję karną, w odwecie za zaatakowanie przez partyzantów oddziału turkmeńskich kolaborantów<sup>50</sup>. Ocalone z pożogi rodzeństwo wspominało, że gdy Anna Józwiak gotowała na obiad pierogi, najpierw karmiła przygarnięte dzieci, a dopiero później gromadkę własnych<sup>51</sup>.

---

<sup>46</sup> Pomyłkowo zapisano też w akcie urodzenia jego nazwisko (Juzwik!). Zbiory prywatne Zofii Aftyki, Świadectwo chrztu Henryka Józwiaka; Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak..., op. cit.

<sup>47</sup> Zbiory prywatne Zofii Aftyki, kenkarta Franciszka Józwiaka z 1942 r.

<sup>48</sup> IPN BU 0180/106, t. 1, k. 1–5, 64; sygn. 854/701, k. 9–43; Zapisy ewidencyjne Józwiak Henryk, sygn. 41559/a; sygn. 6654/MO.

<sup>49</sup> IPN BU 0891/1239, k. 3–5; sygn. 854/701, k. 19–21.

<sup>50</sup> W wyniku pacyfikacji wieś została spalona, śmierć poniosły 152 osoby, w tym 31 dzieci. Zob. na ten temat: M. Markiewicz, *Pacyfikacja wsi Jamy. 8 marca 1944*, Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lubelskiego, Ostrów Lubelski 2004.

<sup>51</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak..., op. cit.

Bohater artykułu ukończył siedmioklasową szkołę powszechną<sup>52</sup>. Jak wspominają krewni, „był ambitny i szlachetny”. Dla młodszego rodzeństwa stanowił autorytet, przypominając o konieczności edukacji jako drodze do własnego rozwoju<sup>53</sup>.

W 1938 roku wstąpił do związanego ze Stronnictwem Ludowym Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”<sup>54</sup>. Organizacja rozwijała na wsi działalność kulturalno-oświatową, wychowawczą i sportową, pozostając sojusznikiem ruchu ludowego<sup>55</sup>.

W chwili wybuchu II wojny światowej miał niespełna 17 lat. W świetle wspomnień rodziny, wyrósł na przystojnego młodzieńca, który marzył, by dzięki wykształceniu „wyrwać się ze wsi”<sup>56</sup>. Plany na przyszłość oraz szczęśliwe lata wczesnej młodości zostały przerwane przez dramatyczne wydarzenia wojenne.

Frapujące dla badacza byłoby odkrycie losów Józwicka podczas II wojny światowej, lecz na ten temat zachowało się niewiele źródeł. Licząc 17 lat w momencie wybuchu wojny, nie podlegał obowiązkowi mobilizacji powszechnej<sup>57</sup>.

W dokumentacji z 13 maja 1945 roku, wytworzonej przez Prokuraturę Warszawskiego Okręgu Wojskowego, widnieje zapis: „W wojsku nie służył”<sup>58</sup>. Notatki ewidencyjne w aktach MO oraz informacje zawarte w ankiecie personalnej sugerują, że „Groźny” w okresie okupacji oficjalnie „pracował na roli”<sup>59</sup>. W życiorysie, sporządzonym dla potrzeb MO 18 stycznia 1945 roku, Józwick wspominał, że w 1941 roku był zagrożony wywózką na przymusowe roboty do Prus, jednak ostatecznie pozostał na Lubelszczyźnie<sup>60</sup>.

---

<sup>52</sup> IPN BU 854/701, k. 19–21; Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak i Zofii Aftyki..., op. cit. Obecnie wieś Zabiele należy do obwodu ośmioklasowej Szkoły Podstawowej w Brzeźnicy Książęcej, spbk.niedzwiada.pl, [dostęp: 14.07.2021].

<sup>53</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak i Zofii Aftyki..., op. cit.

<sup>54</sup> IPN BU 0891/1239, k. 3.

<sup>55</sup> A. Kołodziejczyk, *Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”*, [w:] *Encyklopedia Historii Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Garlicki, Wiedza Powszechna, Warszawa 1999, s. 527–528.

<sup>56</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak..., op. cit.

<sup>57</sup> Obwieszczenie mobilizacji z 30 sierpnia 1939 r.

<sup>58</sup> IPN BU 854/701, k. 19–21.

<sup>59</sup> IPN BU, 0891/1239, k. 3–6; Zapisy ewidencyjne Józwick Henryk, sygn. 41559/a.

<sup>60</sup> IPNBU, 0891/1239, k. 3.

W świetle relacji krewnych, dołączył wówczas do partyzantów w Lasach Parczewskich, tym bardziej, że w konspiracji był już jego starszy brat – Józef<sup>61</sup>.

Jak zapamiętali bliscy „Groźnego”, partyzanci często odwiedzali położony w pobliżu lasów dom Józwików, mogąc liczyć na posiłek, przynosząc ubranie do prania. Nie można wykluczyć, że dom rodzinny „Groźnego” mógł stanowić „kwaterę” dla uczestników konspiracji<sup>62</sup>.



Fotografia Henryka Józwika (po prawej) z kolegą z Zabiela. Dedykacja na odwrocie: „Dla swojej narzeczonej ofiaruje swoją podobiznę Józwik H.”.  
Ze zbiorów Zofii Aftyki

W grudniu 1942 roku rodzinę Józwików dotknęło nieszczęście. Na przywleczony przez partyzantów tyfus zmarł starszy brat Henryka – 23-letni Józef Józwik. Ciężko zachorowała cała rodzina, a Anna i Edward Józwikowie stracili dorosłego syna. Henryk miał wówczas 20 lat. Nie przerwał działalności konspiracyjnej, choć z nagłą śmiercią starszego brata trudno było się pogodzić<sup>63</sup>. Z tego okresu pochodzi przechowywana wśród rodzinnych pamiątek jego

<sup>61</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Mariana Banachewicza..., op. cit.

<sup>62</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak i Zofii Aftyki..., op. cit.

<sup>63</sup> Ibidem.

kenkarta<sup>64</sup>, wydana 17 grudnia 1942 roku przez okupacyjne władze Lublina.



Kserokopia kenkarty Franciszka Henryka Józwicka. Ze zbiorów Zofii Aftyki

W archiwaliach, pochodzących z okresu pracy Józwicka na stanowisku komendanta posterunku MO w Dobrzykowie, jest informacja, w której „Groźny” potwierdzał działalność w oddziałach partyzanckich w Lasach Parczewskich, w okresie 1942–1944. Taką samą informację zawarł Józwick w życiorysie i ankiecie personalnej, wstępując do Milicji Obywatelskiej<sup>65</sup>.

Dostępne źródła nie pozwalają określić, w jakim oddziale „Groźny” podjął konspiracyjną służbę na Lubelszczyźnie. Według ustaleń badaczy, w Okręgu AK Lublin działało 15 obwodów<sup>66</sup>, a w dystrykcie lubelskim – ponad 100 grup i oddziałów partyzanckich<sup>67</sup>.

---

<sup>64</sup> Kenkarta – karta rozpoznawcza, dokument wydawany przez okupacyjne władze niemieckie mieszkańcom Generalnego Gubernatorstwa, którzy ukończyli 15 lat.

<sup>65</sup> IPN BU 0891/1239, k. 3–6; IPN BU 854/701, k. 19–21. W innym źródle zawarta jest informacja, że Józwick był w AL w 1944 r. w oddziale ppor. M. Melucha.

<sup>66</sup> Zob. na ten temat: R. Wnuk, op. cit., s. 114–115.

<sup>67</sup> Z. Mańkowski, *Lubelszczyzna w latach drugiej wojny światowej*, „Rocznik Lubelski” 1969, t. 12.



W przededniu akcji „Burza” Okręg AK Lublin zrzeszał 50–60 tys. konspiratorów<sup>68</sup>, co wynikało z prowadzonej przez okupanta polityki terroru: pacyfikacji wsi, eksterminacji ludności, akcji wysiedleńczych, masowych wywózek do obozów koncentracyjnych, deportacji do Rzeszy na przymusowe roboty<sup>69</sup>. Działania okupanta inspirowały mieszkańców do sabotażu i odwetu. Z pewnością były też przesłanką do decyzji, którą podjął Henryk Józwiak<sup>70</sup>.

Z zeznań ppor. Władysława Dubielaka przed oficerami śledczymi MBP wynika, że Henryk Józwiak był żołnierzem Armii Krajowej, skierowanym później do AL, zapewne z zamiarem infiltracji aparatu represji:

W okresie załatwiania przeze mnie formalności związanych z przyjęciem do organów Milicji Obywatelskiej (...), zataiłem fakt mojej przynależności organizacyjnej w czasie okupacji. Mianowicie tak w życiorysie, jak i w ankiecie personalnej nie podałem, że w czasie okupacji byłem członkiem początkowo Polskiego Związku Powstańczego, a następnie Armii Krajowej. O mojej działalności konspiracyjnej z tego okresu wiedział tylko Józwiak Henryk, z którym na ten temat rozmawiałem. W czasie rozmowy (...) Józwiak powiedział mi, że w czasie okupacji był członkiem AK i przez tą organizację skierowany został w okresie późniejszym do Armii Ludowej (...)<sup>71</sup>.

W dokumentacji dla MO, Józwiak zawarł informację o prowadzeniu konspiracji w 1944 roku w oddziale AL ppor. Mikołaja Melucha, a z pewnością, podobnie jak Dubielak, zataił przynależność do AK<sup>72</sup>. Należy jednak wziąć pod uwagę, że deklaracja o przynależności do AL mogła być pretekstem do otrzymania posady w strukturach MO. Z kolei Władysław Dubielak zeznawał, już po aresztowaniu w 1954 roku, w sytuacji zagrożenia życia, gdy śmierć „Groźnego” wykluczała możliwość konfrontacji.

---

<sup>68</sup> Obwód Lubartów był jednym z 15 obwodów AK w Okręgu Lublin. Zob. na ten temat: R. Wnuk, op. cit., s. 114–115.

<sup>69</sup> Ibidem; Z. Broński „Uskok”, *Pamiętnik*, IPN, Warszawa 2004; Z. Mańkowski, op. cit.

<sup>70</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Mariana Banachewicza..., op. cit.

<sup>71</sup> IPN BU 943/33, k. 241–242, Protokół przesłuchania Władysława Dubielaka z 18 listopada 1954 r.

<sup>72</sup> IPN BU, sygn. 41559/a.

O konspiracyjnej służbie Józwicka w AK wydają się świadczyć następujące przesłanki: utrwalone w rodzinie wspomnienia<sup>73</sup>, opuszczenie latem 1944 roku powiatu lubartowskiego<sup>74</sup>, zdobycie zaufania ppor. Władysława Dubielaka i członków jego oddziału – byłych żołnierzy AK, bliska współpraca „Groźnego” z „Myśliwym” i komendantem posterunku MO w Gąbinie – Mieczysławem Psurskim „Mieczem” (w okresie okupacji członkiem Komendy Obwodu AK Gąbin), organizowane wspólnie akcje dywersyjno-sabotażowe, zatrudnienie przez Józwicka w obsadzie posterunku MO w Dobrzykowie byłych żołnierzy AK: Stanisława Durmy, Władysława Dubielaka i Tadeusza Skroboszewskiego<sup>75</sup>.

Władysław Dubielak przywoływał wielokrotnie pseudonim Józwicka – „Groźny” oraz odnoszący się do niego stopień podporucznika<sup>76</sup>. Można przypuszczać, że był to konspiracyjny pseudonim bohatera artykułu i nadany mu podczas okupacji stopień podporucznika czasu wojny.

Po wkroczeniu wojsk sowieckich, podziemie niepodległościowe zostało poddane represjom ze strony NKWD i rozbite<sup>77</sup>. Oficerów i żołnierzy AK rozbijano, wywożono do łagrów, stawiano przed plutonem egzekucyjnym. Kpt. Zdzisław Broński „Uskok”, dowódca poakowskich oddziałów partyzanckich w Obwodzie DSZ-WiN Lubartów, przedstawił w *Pamiętniku* poruszający obraz rozbrojenia w Skrobowie (4 km od Lubartowa) przez Sowietów latem 1944 roku 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK:

W miejscowości Skrobów (...) na dywizję oczekiwało kilku sowieckich sztabowców (...). W sztabie sowieckim padły słowa, które ostrzem sztyletów wbiły się w serca biednych Polaków. 27. [WDP AK] złoży natychmiast broń i sprzęt wojskowy na ręce wydelegowanej już komisji sowieckiej. Dywizję należy całkowicie rozwiązać. (...) Łatwo sobie wyobrazić, co działo się w sercach naszych tułaczy

---

<sup>73</sup> W świetle relacji bratanicy – Anny Grzesiak, bohater artykułu pojawiał się niespodziewanie w domu rodzinnym, przebywał w nim kilka lub kilkanaście dni, oczekując na zadanie do wykonania, a potem znikał na dłuższy czas. Często towarzyszyli mu koledzy z konspiracji. Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak..., op. cit.

<sup>74</sup> IPN BU 854/701, k. 19–21.

<sup>75</sup> IPN BU 0203/420/1, k. 360–366.

<sup>76</sup> Ibidem, 943/34, k. 227–228.

<sup>77</sup> Zob. na ten temat: K. Krajewski, *Podziemie poakowskie na Mazowszu*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” (dalej: „Biuletyn IPN”) 2008, nr 1–2, s. 44–57.

kresowych. Żadne słowa sprzeciwu już nie padły. Sprzeciwianie się temu zarządzeniu prowadziłoby w następstwie do rozlewu krwi. 27. [WDP AK] była już otoczona planowo przez Sowietów<sup>78</sup>.

W miarę przesuwania się na zachód „wyzwolicielei”, dowództwo AK wydało rozkazy o zwolnieniu podkomendnych z przysięgi, polecając rozwiązanie podległych struktur, ze wskazaniem kontynuacji działań zmierzających do odzyskania suwerenności państwa polskiego i ochrony ludności przed zagładą<sup>79</sup>. Część konspiratorów podjęła pracę w administracji państwowej i organach bezpieczeństwa, prowadząc działalność dywersyjną przeciw sowieckiej agenturze. Takie polecenie wydał np. swoim żołnierzom komendant Obwodu ZWZ-AK Gąbin – kpt. Antoni Stańczak „Feliks”<sup>80</sup>. Członek gostyńskiego podziemia zbrojnego, Tadeusz Karasek „Kruk” w następujący sposób przedstawił okoliczności wstąpienia do MO:

Przez kilka pierwszych dni po wejściu Rosjan w styczniu 1945 r. w organizacji zapanowała chwilowa dezorientacja(...). Komendant Przybyła<sup>81</sup> w dniach 8 II a potem 10 II przywołał mnie do siebie i powiedział: „W związku z nową sytuacją mamy polecenie przenikania naszych członków do wszystkich tworzonych struktur i formacji wojskowych, jak i cywilnych (...). Jutro stawisz się na posterunku MO w Łącku i tam będziesz pracował. Jeśli wszystko dobrze się ułoży, to dostaniesz skierowanie do pracy w Kom. Pow. MO w Gostyninie”. (...) Po dwóch tygodniach pracy w post. w Łącku dostałem skierowanie do pracy w Kom. Pow. MO w Gostyninie<sup>82</sup>.

Podobna sytuacja miała miejsce na Lubelszczyźnie. Kpt. Zdzisław Broński zapisał w *Pamiętniku*: „Początkowo mieliśmy dostęp do wielu rzeczy uprawianych przez władze komunistyczne, gdyż oni

---

<sup>78</sup> Z. Broński, op. cit., s. 68; 27. Wołyńska Dywizja Piechoty AK liczyła w kwietniu 1944 r. 7 300 oficerów i żołnierzy. E. Rachwalski, *27 Wołyńska Dywizja Piechoty Armii Krajowej*, Wrocław 2004.

<sup>79</sup> <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/135772,Piotr-Niwinski-Ostatni-rozkaz.html> [dostęp: 20.06.2021].

<sup>80</sup> Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), Akta gminy Dobrzyków. Gminna Rada Narodowa w Dobrzykowie, sygn. 7, k. 1–21; J. Szczepański, *Dzieje Gąbina i okolic*, Miasto i Gmina Gąbin, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Gąbin–Pułtusk 2013, s. 503–506; A.M. Wrzesińska, op. cit., s. 193–204.

<sup>81</sup> Tadeusz Przybyła – komendant placówki AK w Ciechomicach w okresie okupacji hitlerowskiej, ibidem, s. 228–242.

<sup>82</sup> Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Tadeusza Karaska z 21 kwietnia 1996 r. Tekst autoryzowany.

mieli szalony brak ludzi i do różnych swoich urzędów brali kogo popadło, a więc niejednokrotnie wchodzili tam nasi”<sup>83</sup>.

Po rozbiciu oddziału partyzanckiego pod Jamami, Henryk Józwick przedarł się do domu, w którym przez jakiś czas się ukrywał. Ponieważ groziła mu dekonspiracja, w lipcu 1944 roku wstąpił ochotniczo do Ludowego Wojska Polskiego<sup>84</sup>. 18 stycznia 1945 roku znalazł się w Warszawie<sup>85</sup>, a 22 stycznia został wyznaczony do służby w MO w powiecie skierniewickim. Nie zdążył prawdopodobnie rozpocząć tu pracy, gdyż 3 lutego 1945 roku planowano przenieść go do powiatu sierpeckiego, który był „matecznikiem” Obwodu ROAK „Mewa”<sup>86</sup>.

Ostatecznie, w lutym 1945 roku Wojewódzka Komenda MO w Otwocku skierowała go do służby w powiecie gostynińskim, powierzając mu tworzenie posterunku MO w Dobrzykowie<sup>87</sup>. W tym czasie Józwick miał stopień kaprała<sup>88</sup>.

Warto rozważyć, czy decyzja o skierowaniu Józwicka do służby w powiecie gostynińskim była przypadkowa, skoro zamieszkiwało tu grono osób, w oparciu o które rozwinęła się prężna konspiracja o poakowskiej proveniencji.

Henryk Józwick pełnił funkcję komendanta MO w Dobrzykowie przez niecały rok. Zamieszkiwał w lokalu służbowym posterunku. Jak wspominał ppor. Wiktor Sumiński „Kropidło”, często widywano go w mundurze na nabożeństwach w świątyni w Dobrzykowie. Biorąc pod uwagę, że dorastał w katolickiej rodzinie, była to sytuacja naturalna<sup>89</sup>.

Zastępcą Józwicka był początkowo Tadeusz Skroboszewski, „Strzała”<sup>90</sup>, po nim – kpr. Stanisław Szustak<sup>91</sup>. W maju 1945 roku

---

<sup>83</sup> Z. Broński „Uskok”, op. cit., s. 72–73.

<sup>84</sup> IPN BU 854/701, k. 19–21; Epizod z wojskiem potwierdza też inne źródło (IPN BU 922/4326).

<sup>85</sup> IPN BU 0891/1239, k. 3.

<sup>86</sup> Ibidem, k. 5; w pow. sierpeckim powojenną konspirację tworzył Józef Marcinkowski „Łysy”/„Wybój”, w okresie II wojny światowej d-ca plutonu Kedywu w Obwodzie AK Radzymin. Zob. W. Brenda, op. cit., s. 425–500.

<sup>87</sup> IPN BU 854/701, k. 42.

<sup>88</sup> Ibidem, k. 36.

<sup>89</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Wiktora Sumińskiego z 2016 r.

<sup>90</sup> IPN BU 0203/420/1, k. 360. Tadeusz Skroboszewski „Strzała”, członek ROAK. Wstąpił do MO w styczniu 1945 r. i pełnił funkcję z-cy komendanta. Po zwolnieniu z MO pracował w Urzędzie Gminy Dobrzyków. W kwietniu 1947 r. ujawnił się, po czym wyjechał do Elbląga.

<sup>91</sup> IPN BU 854/701, k. 36; A.M. Wrzesińska, op. cit., s. 189–204.

w obsadzie personalnej dobrzykowskiego posterunku MO widnieje nadto szer. Stanisław Durma, były członek ZWZ-AK z oddziału Dubielaka, późniejszy żołnierz ROAK<sup>92</sup>.

23 maja 1945 roku Józwiak poszerzył kadrę funkcjonariuszy posterunku o byłego dowódcę oddziału ZWZ-AK w Obwodzie Gąbin – ppor. Władysława Dubielaka, uprzednio organizatora Zarządu Gminnego w Dobrzykowie, gdzie do 22 marca 1945 roku pełnił rolę sekretarza<sup>93</sup>. Latem 1945 roku, dzięki rekomendacji Józwiaka, Dubielak objął etat zastępcy komendanta posterunku MO w Dobrzykowie<sup>94</sup>.

Zważywszy na to, że stanowisko wójta gminy Dobrzyków jeszcze w lutym 1946 roku piastował członek konspiracji, Michał Leliński, zaś po odejściu Dubielaka do służby w milicji, jego następcą na stanowisku sekretarza gminy został żołnierz podziemia niepodległościowego – Edmund Brzeziński<sup>95</sup>, można stwierdzić, że byli żołnierze AK wiernie wypełnili polecenie dowódców, nie zaprzestając walki o suwerenny byt państwa polskiego.

Przełożeni z Powiatowej Komendy MO w Gostyninie w następujący sposób postrzegali pracę dobrzykowskiego komendanta milicji:

Były partyzant, człowiek pewny, oddany w służbie demokratycznej Polsce. Młody, dość sprytny, z wykształceniem szkoły powszechnej. (...) Orientuje się w swej służbie, zorganizował posterunek dobrze, dobrał sobie ludzi, sprawozdania ze swej pracy daje jasne i zrozumiałe. (...). Stykając się w terenie ze sprawami różnego rodzaju załatwia je według nadesłanych instrukcji i własnego zakresu wiadomości. (...) Pomimo ciężkich warunków pracy, posterunek zorganizowany, funkcjonuje dość dobrze, nie ma żadnych zażaleń ze strony władz i ludności cywilnej. Nadużyć w pełnieniu obowiązków nie zauważono<sup>96</sup>.

---

<sup>92</sup> IPN BU 0203/420/1, k. 366. Stanisław Durma został zwolniony z MO w 1946 r. i ujawnił się (po ucieczce z aresztu PUBP) w 1947 r.; A.M. Wrzezińska, op. cit., s. 189–204.

<sup>93</sup> IPN BU 0891/613, k. 13; B. Zalewska-Opasińska, *Podporucznik Władysław Dubielak...*, op. cit.; eadem, *Niezłomni z Mazowsza*, „Tygodnik Płocki” 2015, nr 10, s. 21.

<sup>94</sup> IPN BU 0891/613, k. 39; 943/33, k. 177.

<sup>95</sup> 29 listopada 1946 r. Edmund Brzeziński został aresztowany przez PUBP pod zarzutem współpracy z oddziałem ROAK Dubielaka. Przebywał w areszcie do 1 lutego do 1 maja 1947 r., po czym został zwolniony z pracy w Urzędzie Gminnym w Dobrzykowie, APP, Akta gminy Dobrzyków, sygn. 7, k. 21–24; M. Osmałek, *Brzeziński Edmund (1912–1989), członek konspiracji z okresu II wojny światowej*, [w:] *Gostyniński słownik biograficzny*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynińskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe, Gostynin 2017, s. 37–38.

<sup>96</sup> IPN BU 854/701, k. 42.

Z charakterystyki, dokonanej w maju 1945 roku przez Powiatowego Komendanta MO w Gostyninie – Mariana Owczarka, wynika, że przełożeni pozytywnie oceniali pracę Józwicka. Sprawnie zorganizował posterunek MO, nawiązał poprawne relacje ze środowiskiem lokalnym, cieszył się nieposzlakowaną opinią, dostrzeżono jego odpowiedzialność i brak nadużyć w służbie<sup>97</sup>.

Czas pracy Józwicka w Dobrzykowie przypadł na najtrudniejsze lata powojenne. Komunistyczny sposób sprawowania władzy, oparty na stosowanym przez służby bezpieczeństwa terrorze, prześladowaniach działaczy partii opozycyjnych i żołnierzy konspiracji, wymuszanie od ludności realizacji nałożonych kontyngentów, wzywanie byłych żołnierzy AK do siedziby UB na wielogodzinne przesłuchania, inspirowały społeczeństwo do oporu<sup>98</sup>.

9 maja 1945 roku, podczas egzekwowania kontyngentu mięsnego od mieszkańców Troszyna Nowego (gm. Dobrzyków), sowiecki kierowca wojskowej ciężarówki spowodował tragiczny wypadek, w którym zginął sołtys – Adam Wilczyński<sup>99</sup>. Komendant posterunku MO w Dobrzykowie, kpr. Henryk Józwick, podjął, zgodnie z instrukcją Powiatowej Komendy MO w Gostyninie, czynności ustalające przyczynę zdarzenia<sup>100</sup>, pozostawił sprawcę wypadku do dyspozycji śledczych i próbował zatrzymać jego prawo jazdy. Działaniom Józwicka przeciwstawił się podoficer nadzorujący pobór kontyngentu, plut. Józef Abraszko z 1. Pułku Samochodowego, stwierdzając, że „szoferowi nic nie będzie, bo to jest ruski”<sup>101</sup>.

Nie dość, że sprawca wypadku, wraz z nadzorującym pobór kontyngentu podoficerem nie zostali ukarani<sup>102</sup>, to jeszcze winą próbowano obarczyć Henryka Józwicka, którego przy zdarzeniu nie było. Oficer śledczy Prokuratury Wojskowej Warszawskiego Okręgu Wojskowego oskarżył dobrzykowskiego komendanta o niedopełnienie

---

<sup>97</sup> Ibidem; IPN BU 0891/1239, k. 1, 6.

<sup>98</sup> APP, Akta gminy Dobrzyków. Gminna Rada Narodowa w Dobrzykowie, sygn. 7, k. 1–21; J. Szczepański, op. cit., s. 502–511; R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1992, s. 148–149.

<sup>99</sup> IPN BU 854/701, k. 12–14.

<sup>100</sup> Ibidem, k. 19–21.

<sup>101</sup> Ibidem, k. 7–26.

<sup>102</sup> Ostatecznie sprawca wypadku otrzymał zaledwie 10 dni aresztu, a plut. Józef Abraszko – osiem dni aresztu, IPN BU 854/701, k. 23–27.

obowiązków służbowych i polecił zatrzymać w areszcie<sup>103</sup>. Dopiero pozytywna opinia o pracy Józwiaka, wystawiona przez Komendanta Powiatowego MO w Gostyninie – Mariana Owczarka oraz zeznania świadków zdarzenia: przewodniczącego GRN w Dobrzykowie – Stefana Opasińskiego i funkcjonariusza MO – Stanisława Durmy, potwierdzające ewidentną winę kierowcy ciężarówki, przyczyniły się do zaniechania oskarżenia przeciwko Józwiakowi i uwolnienia go z aresztu<sup>104</sup>.

Zaledwie cztery miesiące później, rankiem 10 września 1945 roku, funkcjonariusze PUBP z Gostynina, pod pretekstem poszukiwania partyzantów „Myśliwego”, śmiertelnie postrzelili leśniczego z Golonki – Ludwika Nalewajskiego. Gdy Nalewajski otworzył drzwi, „poszła w niego seria z pistoletu maszynowego. Nie dano mu najmniejszej szansy na przeżycie”<sup>105</sup>. Sprawcę zabójstwa – ppor. UB Henryka Jankowskiego, uniewinniono<sup>106</sup>.

Śmierć leśniczego odbiła się szerokim echem wśród społeczeństwa powiatu gostynińskiego. Protestujący przeciw praktykom komunistycznych służb burmistrz Gębina – Henryk Strzałkowski, został aresztowany przez PUBP w Gostyninie<sup>107</sup>.

W takiej rzeczywistości społeczno-politycznej, latem 1945 roku zaczęły powstawać na Mazowszu konspiracyjne oddziały Ruchu Oporu Armii Krajowej, podejmujące działalność sabotażowo-dywersyjną, wymierzoną w komunistyczny aparat represji, w celu ochrony ludności przed bezprawiem i terrorem nowego okupanta<sup>108</sup>.

W organizację struktur ROAK w Obwodzie „Rybitwa” zaangażował się ówczesny komendant posterunku MO w Dobrzykowie, Henryk Józwiak „Groźny” oraz ppor. Władysław Dubielak, skupiając

---

<sup>103</sup> Ibidem, k. 48.

<sup>104</sup> Ibidem, k. 61–62.

<sup>105</sup> Ludwik Nalewajski zmarł 13 września 1945 r., Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Janusza Puternickiego – „Wichra” z 20 maja 1993 r. Tekst autoryzowany.

<sup>106</sup> Zob. J. Pawłowicz, *Ludzie płockiej bezpieki*, IPN, Warszawa 2007, s. 224–225.

<sup>107</sup> J. Szczepański, op. cit., s. 501. Strzałkowskiego zwolniono 11 września 1945 r. z aresztu, ale miesiąc później zrezygnował z funkcji burmistrza.

<sup>108</sup> Zob. na ten temat: K. Krajewski, T. Łabuszewski, J. Pawłowicz, *Ruch Oporu Armii Krajowej lato 1945–X 1947*, [w:] *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, op. cit., s. 232–234; K. Krajewski, *Podziemie poakowskie na Mazowszu...*, op. cit.

wokół siebie byłych żołnierzy AK<sup>109</sup>. Odrębny oddział, operujący na terenie powiatu gostynińskiego i sochaczewskiego, utworzył Adam Dubrawski vel Józef Mickiewicz „Iskra”<sup>110</sup>.

Oddział Władysława Dubielaka liczył około 30 żołnierzy. Dzielił się na trzy plutony, których dowódcami byli: ppor. Leonard Koprowicz „Gwiazda”, Adam Jankowski „Dąb” i Janusz Puternicki „Wicher”<sup>111</sup>. Członkowie oddziału byli w większości rolnikami z gmin: Dobrzyków, Gąbin, Łąck, Pacyna, Szczawin. Zbierali się na rozkaz dowódcy, wykonywali zaplanowane akcje, po czym wracali do swoich domów i miejsc pracy.

Warto podkreślić, że w odróżnieniu od głównego nurtu poakowskiej konspiracji DSZ-WiN, ukierunkowanej na działalność wywiadowczą i społeczno-obywatelską, ROAK prowadził akcje bojowe<sup>112</sup>.

Trudno jednoznacznie określić, jaką funkcję pełnił Józwick w Obwodzie „Rybitwa”, w którym w okresie 1945–1947 oddział ppor. Władysława Dubielaka przeprowadził 27 akcji dywersyjno-sabotażowych i ekspropriacyjnych. Przesłuchiwani przez oficerów śledczych w sprawie struktury „nielegalnej organizacji ROAK” żołnierze „Myśliwego”, oświadczaali, że dowódcą ROAK na powiat gostyniński był Władysław Dubielak, a jego zastępcą – Henryk Józwick. Taka sugestia pojawiła się też w liście Dubielaka do rodziców Józwicka<sup>113</sup>.

Ze źródeł Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego wynika, że Henryk Józwick piastował funkcję kierownika Sekcji Dyscyplinarnej

---

<sup>109</sup> IPN BU 0180/106, t. 1, k. 1–64; 0203/420/1, k. 15.

<sup>110</sup> Adam Dubrawski, uczestnik operacji „Ostra Brama”. Na początku 1946 r. przybył jako „Józef Mickiewicz” do pow. gostynińskiego i zamieszkał we wsi Sady. W czerwcu 1946 r. utworzył liczący 16 osób samodzielny oddział ROAK. Zob. K. Krajewski, T. Łabuszewski, J. Pawłowicz, *Ruch Oporu Armii Krajowej na Północnym Mazowszu 1945–1954*, wilczetropy. ipn.gov.pl/dowland/64/37590/ esej [dostęp: 21.01.2017].

<sup>111</sup> Pozostali członkowie oddziału W. Dubielaka, to: Stanisław Durma „Brzoza”, Feliks Gajewski „Wrona”, Władysław Jabłoński, Sylwester Młodziejewski „Zemsta”, Tadeusz Skroboszewski „Strzała”, Marian Tomaszewski „Murzyn”, Sylwester Kopeć, Władysław Zaleski „Władek”, Władysław Florkiewicz, Wiktor Sumiński „Kropidło”, Jan Żabka „Chrobry”, Stanisław Pawlikowski „Grom”, Roman Sarnowski „Listek”, Józef Żółtowski „Szczerba”, Michał Borkowski „Włóczęga”, Tadeusz Leliński „Ryś”, Kazimierz Rzepecki „Dąb”, Lechosław Pawlak „Zawisza”, Eugeniusz Boguszewski „Genek”, IPNBU 943/34, k. 227; 01251/255, k. 21, 617; 943/33, k. 241–242; 943/34, k. 227; B. Zalewska-Opasińska, *Podporucznik Władysław Dubielak*..., op. cit.

<sup>112</sup> T. Łabuszewski, *ROAK – dzika galąź AK?*..., op. cit., s. 19–154.

<sup>113</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwicków..., op. cit.



w Wojewódzkim Sztabie ROAK<sup>114</sup>. Natomiast Tadeusz Skroboszewski „Strzała”, w oświadczeniu złożonym podczas ujawnienia przed WUBP w Warszawie, przypisał Józwiakowi funkcję oficera łącznikowego: „Oddział nasz podlegał bezpośrednio łącznikowi komendanta okręgu – ob. Józwiak Henrykowi”<sup>115</sup>.

Wobec braku źródeł identyfikujących skład personalny Wojewódzkiego Sztabu ROAK, na który powoływał się ppor. Władysław Dubielak i wątpliwości badaczy, czy „Sztab” ten rzeczywiście istniał, na obecnym etapie badań trudno zweryfikować zeznania konspiratorów, tym bardziej, że składano je pod presją<sup>116</sup>.

Jako oficjalną datę ponownego powołania podkomendnych do walki o suwerenność ojczyzny wymienia Władysław Dubielak 25 grudnia 1945 roku. Okoliczności reaktywowania oddziału zawarł „Myśliwy” w oświadczeniu złożonym przy ujawnieniu przed WUBP w Warszawie 11 kwietnia 1947 roku:

Kontakt z nielegalną organizacją ROAK nawiązałem (...) w dniu 25 XII 45 r. przez Józwiaka Henryka, ps. „Groźny”, b. komendanta posterunku MO w Dobrzykowie, który wyjaśnił mi, że jest delegatem z okręgu i zadaniem jego jest zorganizować wszystkich byłych członków AK. (...) Moim obowiązkiem jest dotrzymać przysięgi rządowi londyńskiemu i nadal prowadzić walkę z obcymi rządami. Ja, jako były dowódca drużyny, mam skupić wokół siebie z powrotem swych ludzi<sup>117</sup>.

Na znacznie wcześniejsze działania (w czasie pełnienia przez Henryka Józwiaka funkcji komendanta posterunku MO w Dobrzykowie), wskazują relacje partyzantów „Myśliwego”. Tadeusz Karasek „Kruk” wspominał o przekazywaniu broni dla oddziału Dubielaka już w lutym 1945 roku<sup>118</sup>. Według Janusza Puternickiego „Wichra” wznowienie konspiracji nastąpiło w kwietniu 1945 roku:

---

<sup>114</sup> IPN BU 943/34, k. 227–228.

<sup>115</sup> IPN BU 1068/291/5, k. 223.

<sup>116</sup> Możliwe, że członkiem Woj. Sztabu ROAK (Komendy Okręgu?) był kpt. Antoni Stańczak, który, zagrożony aresztowaniem, opuścił 13 września 1945 r. Gąbin, przenosząc się do Bogurzyzna w pow. mławskim.

<sup>117</sup> IPN BU 943/34, k. 227; 01251/255, k. 21, 617; 943/33, k. 241–242; 943/34, k. 227; B. Zalewska-Opasińska, *Podporucznik Władysław Dubielak...*, op. cit.

<sup>118</sup> Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, *Relacja Tadeusza Karaska...*, op. cit.

W połowie kwietnia dostałem wiadomość (...), że wznawiamy działalność.(...) Głównymi osobami – organizatorami nowej tajnej działalności byli: Antoni Stańczak, Henryk Józwiak, Mieczysław Psurski, Wiktor Matusiak, Józef Frankowski i Władysław Dubielak. Wszyscy oprócz Henryka Józwiaka byli członkami dowództwa (komendy) dawnego obwodu AK. Józwiak był nową twarzą<sup>119</sup>.

W świetle zeznań Władysława Dubielaka, w styczniu 1946 roku, podczas pobytu w szkole milicyjnej przy Wojewódzkiej Komendzie MO w Otwocku, odwiedził go ppor. Henryk Józwiak i polecił mu wystąpić z milicji oraz zaangażować się całkowicie w konspirację<sup>120</sup>.

W trakcie ponadrocznej działalności (jesień 1945–wiosna 1947), oddział ROAK „Myśliwego” przeprowadził na ziemi gostynińskiej 27 akcji skierowanych przeciwko aparatowi represji, domniemanym konfidentom UB i członkom partii współpracującym z komunistami. Dokonał rozbrojenia sześciu placówek MO i UB: w Dobrzykowie, Gąbinie, Łącku, Pacynie, Radziwiu i Szczawinie, pozyskując łącznie 28 sztuk broni, 5 tys. sztuk amunicji oraz rekwirując pieczętki, blankiety, doniesienia konfidentów, wykazy podatkowe, listy gończe, płaszcze wojskowe, maszyny do pisania, legitymacje służbowe funkcjonariuszy. Przeprowadził 17 akcji ekspropriacyjnych na obiekty państwowe. Ukarzał chłostą sześciu członków PPR-u, sekretarza SL w Szczawinie, dziesięciu funkcjonariuszy MO i UB, sołtysa wsi Wincentów za „aktywne wypełnianie obowiązków” oraz trzech mieszkańców powiatu gostynińskiego, podejrzewanych o współpracę z UB<sup>121</sup>.

Szczególną aktywność oddziału można było dostrzec przed planowanym na 30 czerwca 1946 roku ogólnonarodowym referendum „3 x tak” oraz ustalonymi na 19 stycznia 1947 roku wyborami do Sejmu Ustawodawczego. Była to „odpowiedź” na dyskredytowanie żołnierzy AK jako „faszystów i zdrajców”, eliminowanie z życia

---

<sup>119</sup> Ibidem, Relacja Janusza Puternickiego „Wichra” z 20 maja 1993 r. Tekst autoryzowany.

<sup>120</sup> IPN BU 0891/613, k. 3–11. 19 stycznia 1946 r. Dubielak został zwolniony z MO, przedłożywszy zaświadczenie lekarskie o niezdolności do służby.

<sup>121</sup> IPN BU 0180/106 t. 1, k. 1–70; 943/33, k. 17–178. Na temat oddziału „Myśliwego”: B. Zalewska-Opasińska, *Działalność oddziału Ruchu Oporu Armii Krajowej ppor. Władysława Dubielaka „Myśliwego” (1945–1947)*, [w:] *Sapereauso. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Szczepańskiego*, red. J. Załączny, M. Milewska, Akademickie Towarzystwo Edukacyjno-Naukowe „ATENA”, Pułtusk 2022, s. 187–217.

politycznego radnych delegowanych przez opozycyjny wobec władzy PSL<sup>122</sup>, aresztowania, porwania i skrytobójcze mordy na przywódcach opozycji, w tym – zamordowanie przez UB nocą z 20 na 21 sierpnia 1946 roku wójta gminy Rataje – Romana Markiewicza<sup>123</sup>.

Sfałszowanie przez komunistów wyników głosowania<sup>124</sup> wpłynęło na wzmocnienie działań dywersyjnych przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego, m.in. rozbicie posterunku MO w Gąbinie z 2 na 3 sierpnia 1946 roku, dzięki „czynnej współpracy komendanta posterunku – Mieczysława Psurskiego” oraz brawurowy napad na posterunek MO w Radziwiu (nocą z 26 na 27 października 1946 roku), kiedy grupa 25 żołnierzy ROAK z oddziału Dubielaka zatrzymała w Gąbinie samochody milicyjne z Bydgoszczy, skierowała je do Radziwia, przecięła linie telefoniczne, zarekwirowała na posterunku MO w Radziwiu 18 karabinów, erkaem, PPSZ-ę, około 5 tys. sztuk amunicji, zniszczyła portrety dostojników państwowych, dokumenty, uwolniła osadzonych, aresztowała siedmiu milicjantów. Wymienione akcje można uznać za przykład konspiracyjnego „majstersztyku”<sup>125</sup>.

Jak wynika z oświadczenia Władysława Dubielaka, pomysłodawcą i dowódcą wielu ze wspomnianych przedsięwzięć był ppor. Henryk Józwiak „Groźny”, który inicjował latem 1946 roku napad na sześciu konfidentów UB i zdemolowanie siedziby referenta UB

<sup>122</sup> W sierpniu 1946 r. przy gostynińskim Komitecie PPR powstała specjalna komórka, powiązana z UB, która dokonywała napadów na znanych działaczy PSL, M. Osmałek, *Gostynin w latach 1945–1989*, [w:] *Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynin 2010, s. 560–561; J. Szczepański, op. cit., s. 502–511.

<sup>123</sup> R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, op. cit., s. 148–155; Ciało Markiewicza odnaleziono dwa dni później, w odległości około kilometra od miejsca zamieszkania. Zabójstwa dokonał szef PUBP w Gostyninie – Kazimierz Kuła i jego zastępca – Wacław Wójtowicz; M. Osmałek, *Gostynin w latach 1945–1989...*, op. cit., s. 560–561; B. Konarska-Pabiniak, *Markiewicz Roman (1892–1946) rolnik, ludowiec, społecznik*, [w:] *Gostyniński słownik biograficzny*, op. cit., s. 230–231; T. Swat, *Prześladowania ludowców przez UB w latach 1944–1956*, „Niepodległość i Pamięć” 2006, r. 13, nr 1 (22), s. 101–108.

<sup>124</sup> Zob. na ten temat: J. Szczepański, op. cit., s. 509; R. Turkowski, *Ludowcy Mazowsza Północnego w okresie istnienia systemu komunistycznego (1945–1947)*, [w:] *Więś, chłopci ruch ludowy na północnym Mazowszu w XX wieku*, Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe, Ciechanów 1996, s. 69–70.

<sup>125</sup> IPN BU 0180 /106 t. 1, k. 68; Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Janusza Puternickiego..., op. cit.; Relacja Tadeusza Lelińskiego..., op. cit. Szerzej na ten temat akcji: B. Zalewska-Opasińska, *Działalność oddziału Ruchu Oporu Armii Krajowej ppor. Władysława Dubielaka...*, op. cit.

w Dobrzykowie, wydał rozkaz o przeprowadzeniu akcji ekspropriacyjnych na browar w Ciechomicach i Państwowy Zakład Narzędzi Rolniczych we Lwówku (w październiku 1946 roku), uczestniczył w rozbiciu posterunku MO w Radziwiu i Szczawinie, kupował broń dla oddziału, przekazywał informacje wywiadowcze<sup>126</sup>. Według opinii dr. Tomasza Łabuszewskiego, Józwik „eksportował” model walki zbrojnej z Lubelszczyzny do powiatu gostyńskiego<sup>127</sup>.



Żołnierze ROAK około 1945–1946 r. Od lewej: Henryk Józwik, Stanisław Durma (pośrodku) i Władysław Dubielak. Ze zbiorów Zdzisława Nowakowskiego

Na przełomie 1945/1946 roku Henryk Józwik zdezerterował z milicji i ukrywając się, kontynuował na ziemi gostyńskiej

---

<sup>126</sup> IPN BU 0180/106 t. 1, k. 40–41; 943/34, k. 227–231; Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, *Relacja Janusza Puternickiego...*, op. cit.

<sup>127</sup> T. Łabuszewski, *Ruch Oporu Armii Krajowej na Mazowszu*, „Biuletyn IPN” 2017, nr 3, s. 47–53.

działalność konspiracyjną przeciwko aparatowi represji<sup>128</sup>. Okoliczności dezercji „Groźnego” z MO nie są znane. Na jego decyzję wpłynęła zapewne obawa przed identyfikacją przez Urząd Bezpieczeństwa. W przekazach rodzinnych zachowało się wspomnienie z wizyty, którą niespodziewanie złożyli „Groźnemu” (w mieszkaniu służbowym w Dobrzykowie), brat Adolf i siostra Marianna. Według relacji rodziny, Henryk zachowywał się tak, jakby się czegoś obawiał, skłaniając rodzeństwo do szybkiego wyjazdu z Dobrzykowa<sup>129</sup>. Można przypuszczać, że prowadząc „podwójną grę”, nie chciał narażać życia bliskich osób.

Z listu Władysława Dubielaka wynika, że jesienią 1946 roku Józwiak powrócił na Lubelszczyznę. W tym czasie, podczas akcji ekspropriacyjnej w Państwowym Zakładzie Narzędzi Rolniczych we Lwówku<sup>130</sup>, doszło do dekonspiracji oddziału. Dowódca akcji – ppor. Leonard Koprowicz „Gwiazda”, został rozpoznany przez konfidenta UB o pseudonimie „Dąb”. Skutkiem dekonspiracji było aresztowanie przez PUBP w Gostyninie 16 listopada 1946 roku pięciu żołnierzy „Myśliwego”<sup>131</sup>.

Po dekonspiracji, kwestią czasu stało się zatrzymanie pozostałych partyzantów, w tym – przebywającego na Lubelszczyźnie byłego komendanta posterunku MO w Dobrzykowie – ppor. Henryka Józwiaka oraz dowódcy oddziału – ppor. Władysława Dubielaka. Prowadzący przesłuchania oficerowie śledczy PUBP w Gostyninie słynęli ze szczególnego znęcania się nad aresztantami. Osadzony w styczniu 1947 roku Jan Gorczycki „Kruk” stwierdził: „Do dziś nie mogę pojąć tego bestialstwa. Kiedy przewieźli nas do Płocka, tamte przesłuchania były niczym w porównaniu z gostyńskimi”<sup>132</sup>.

---

<sup>128</sup> IPN BU 943/34, k. 241; Zapisy ewidencyjne Józwiak Henryk, k. 2. W aktach MO jako data zakończenia służby w pow. gostyńskim widnieje 8 października 1945 r.

<sup>129</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak i Zofii Aftyki..., op. cit.

<sup>130</sup> IPN BU, 0180/106 t. 1, k. 54; 943/34, k. 229. Zabrano wówczas z mieszkania dyrektora zakładu kwotę 30 tys. zł oraz z kasy zakładu 25 tys. zł, pobito trzech członków PPR-u „za złe traktowanie robotników”, zarekwirowano samochód ciężarowy, którym konspiratorzy udali się na posterunek MO do Pacyny.

<sup>131</sup> IPN BU, 0180/106 t. 1, k. 1–54; 943/34, k. 229; B. Zalewska-Opasińska, *Podporucznik Władysław Dubielak...*, op. cit.

<sup>132</sup> Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Jana Gorczyckiego z 22 czerwca 1992 r. Tekst autoryzowany.

Śmierć ppor. Henryka Józwicka w akcji pod Golonką sprawiła, że plan odbicia aresztowanych spalił na panewce<sup>133</sup>. Aresztowanie w styczniu 1947 roku, w trakcie obławy UB i KBW, kolejnych 11 żołnierzy z oddziału „Myśliwego”<sup>134</sup>, jak również trudności w nawiązaniu łączności z nadrzędnymi strukturami ROAK, zdecydowały o podjęciu przez Dubielaka decyzji o rozwiązaniu formacji, czasowym ukrywaniu się i ujawnieniu 11 kwietnia 1947 roku w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie<sup>135</sup>. Datę tę można uznać za koniec działalności oddziału.

### **Gdzie spoczywają doczesne szczątki „Groźnego”?**

Z relacji uczestników akcji pod Golonką: Jana Gorczyckiego, Tadeusza Lelińskiego, Władysława Zaleskiego, Wiktora Sumińskiego oraz treści listu Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwicków wynika, że po ustaniu strzałów, partyzanci z oddziału „Myśliwego”, podbiegli do Henryka Józwicka. Przekonawszy się, że nie żyje, okryli ciało „Groźnego” płaszczem i pochowali w polowej mogile, „w leśnym okopie”, niedaleko miejsca akcji. Pochówek musiał odbyć się szybko, gdyż „spodziewano się przyjazdu większych sił UB”. Jak stwierdził Jan Gorczycki, „Pościg za nami mógł się rozpocząć w każdej chwili, tym bardziej, że w samochodzie byli funkcjonariusze UB”.

Ziemia była lekko zmarznięta, a żołnierze „Myśliwego” nie dysponowali odpowiednimi narzędziami, złożyli więc ciało ppor. Henryka Józwicka w płytko wykopanym grobie, planując wydobyć je nazajutrz i godnie pochować<sup>136</sup>.

---

<sup>133</sup> Tadeusz Leliński wspominał o problemie z karabinem maszynowym: „UB-ecy zatrzymali się i wyskoczyli z samochodu. Ja puściłem serię z km-u, ale krótką, bo mi się zaciął”, Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Tadeusza Lelińskiego..., op. cit.

<sup>134</sup> Aresztowani w siedzibie PUBP Gostyninie żołnierze z oddziału „Myśliwego” zostali poddani nieludzkim torturom, ibidem, Relacja Jana Gorczyckiego..., op. cit.

<sup>135</sup> IPN BU 943/34, k. 230–231.

<sup>136</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwicków..., op. cit.; Zbiory własne autorki, Relacja Wiktora Sumińskiego z 2016 r.; Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacje: Jana Gorczyckiego, Tadeusza Lelińskiego, Władysława Zaleskiego..., op. cit.

Rankiem w pobliżu miejsca akcji odbywało się polowanie. Uczestniczący w nim myśliwi z Gąbina, wśród nich członek myśliwskiej nagonki – Feliks Jankowski, zauważyli przy skrzyżowaniu w Golonce świeże ślady krwi i drobinki mózgu, wskazujące, że poległy otrzymał kulę w głowę. Ślady krwi wiodły od miejsca obecnego ronda, przez około 30 m po poboczu drogi w kierunku Łacka, prowadząc następnie ku górze, po czym zanikały. Wskazywało to na przeniesienie ciała poległego. W lesie (100 m od skrzyżowania), myśliwi natrafili na świeżo usypaną mogiłę, a odsuwając delikatnie piasek, ujrzeli poległego partyzanta w wojskowym mundurze<sup>137</sup>. W niedzielny poranek, 1 grudnia, na miejscu walki pojawili się ubecy. Władysław Dubielak napisał:

UB wiedziało, że ktoś z naszych zginął, zaczęli szukać. Sami byliby nie znaleźli, lecz sprowadzili psy i te grób Henia znalazły. Zabrano więc ciało Henia do Gostynina w celu jego rozpoznania. Henia poznał Pow. Komendant UB<sup>138</sup>. Henia, jak mówią naoczni świadkowie, pochowano w trumnie na cmentarzu parafialnym w Gostyninie. Ksiądz tej parafii jest nasz człowiek<sup>139</sup>, także grób Henia będzie miał zapewnioną stałą opiekę i jeżeli tylko UB przestanie zwracać na to uwagę, będzie miał postawiony na grobie pomnik<sup>140</sup>.

Przekazana przez Dubielaka informacja, opisująca okoliczności tymczasowego pochówku ciała „Groźnego” i odnalezienia polowej mogiły przez ubeków jest zgodna z relacją ppor. Wiktora Sumińskiego – „Kropidły” oraz Feliksa Jankowskiego z Gąbina.

W 2016 roku „Kropidło” potwierdził fakt przewiezienia ciała „Groźnego” do PUBP w Gostyninie, w celu identyfikacji. Zważywszy na to, że Józwiak był uprzednio komendantem posterunku MO w Dobrzykowie, kierownictwo gostynińskiej „bezpieki” nie miało problemu z rozpoznaniem dowódcy akcji.

---

<sup>137</sup> Relacja Feliksa Jankowskiego z 2016 r.

<sup>138</sup> Tadeusz Leliński zapamiętał, iż Józwiaka rozpoznał Powiatowy Komendant MO – Marian Owczarek, Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Tadeusza Lelińskiego..., op. cit.

<sup>139</sup> We wspomnianym okresie funkcję gostynińskiego proboszcza pełnił ks. dr Wincenty Helenowski. Anna Maria Wrzesińska przywołuje zeznanie kpt. Antoniego Stańczaka, w którym twierdził, że ks. Helenowski w okresie okupacji pełnił rolę kapelana ZWZ-AK w Obwodzie Gąbin. Zob. na ten temat: A.M. Wrzesińska, op. cit., s. 181–186. J. Szczepański, op. cit., s. 462–464.

<sup>140</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwiaków..., op. cit.

Wątpliwości budzi natomiast miejsce złożenia doczesnych szczątków „Groźnego” przez PUBP po identyfikacji. Czy rzeczywiście, jak twierdził Dubielak, pochowano je w trumnie, na cmentarzu parafialnym, czy też, zgodnie ze stosowaną przez ubeków praktyką sprofanowania ciał poległych bohaterów, ukryto je na terenie należącym do dawnego PUBP (obecnie: Powiatowej Komendy Policji) w Gostyninie?<sup>141</sup>

W zbiorach USC w Gostyninie brak aktu zgonu Henryka Józwicka. Nie ma też śladu wspomnianego dokumentu w Aktach Urzędu Stanu Cywilnego w Gąbinie (na terenie tej gminy poległ)<sup>142</sup>. Poszukiwania grobu Józwicka w 1947 roku na cmentarzu parafialnym w Gostyninie przez siostrę – Marianną Sienkiewicz<sup>143</sup> i w 1949 roku przez brata – Adolfa Józwicka nie przyniosły rezultatu<sup>144</sup>.

Wizyta Adolfa Józwicka pod koniec marca 1949 roku w powiecie gostyńskim, jego pobyt przez blisko tydzień w domu rodzinnym Władysława Dubielaka i poszukiwanie miejsca pochówku „Groźnego” wzbudziły natomiast czujność PUBP w Gostyninie. Wystosował on 19 kwietnia 1949 roku pismo do Wojewódzkiej Komendy MO w Otwocku o podanie personaliów „Groźnego”, miejsca urodzenia oraz dokładnego adresu, danych osobowych braci Józwicka i jego najbliższej rodziny<sup>145</sup>.

Wobec tych okoliczności, ojciec „Groźnego” zabronił pozostałemu rodzeństwu przyjazdu do Dobrzykowa i Gostynina, kierując się troską o bezpieczeństwo, a młodszy brat „Groźnego” – Adolf Józwick, nigdy nie podzielił się wspomnieniami z wizyty w powiecie gostyńskim ze swoimi dziećmi. Na pytanie córki, dlaczego nie poszukuje miejsca pochówku brata, odpowiadał zdecydowanie: „Tam nic nie ma!”<sup>146</sup>.

---

<sup>141</sup> Taką hipotezę przedstawił dr Jacek Pawłowicz 3 grudnia 2016 r., w trakcie odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej „Groźnemu” na budynku Powiatowej Komendy Policji w Gostyninie.

<sup>142</sup> Relacja Marzeny Szalińskiej, pracownika USC w Gąbinie; Relacja Marcina Gawinowskiego, pracownika USC w Gostyninie.

<sup>143</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Zofii Aftyki, op. cit.

<sup>144</sup> IPN BU 0203/420/1, k. 142. Adolf Józwick wyjechał z Dobrzykowa dopiero 4 kwietnia 1949 r., zapowiadając, że „wkrótce wróci tu jeszcze, gdyż musi koniecznie odnaleźć grób brata”; Doniesienie agenturalne „Jarzyńskiego” z 14 kwietnia 1949 r.

<sup>145</sup> Ibidem, k. 145–146. Na w/w pismo WKMO w Otwocku odpowiedziała negatywnie, podając, że karta ewidencyjna Henryka Józwicka „jest niestarannie wypehnia”.

<sup>146</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak i Zofii Aftyki, op. cit.



Na tym etapie badań trudno ustalić miejsce pochówku „Groźnego”. Dotychczas nie prowadzono też przeszukania terenu wokół dawnej siedziby PUBP w Gostyninie. Na wniosek rodziny, zabezpieczony został natomiast materiał genetyczny od brata Henryka – Stanisława, co może docelowo pomóc w ustaleniu miejsca pochówku „Groźnego”<sup>147</sup>.

Oprócz listu od „Myśliwego” rodzice Henryka Józwiaka otrzymali jeszcze kartkę od anonimowego nadawcy datowaną na 20 czerwca 1947 roku (wysłaną z Lublina!), z następującą informacją:

Panie Józwiak! Wasz Syn został zabity na szosie pod miastem powiatowym Gostynin woj. warszawskiego. Zabity został zimą w tym roku, pochowany jest w Gostyninie przez Urząd Bezpieczeństwa. Lepiej Was poinformuje Witkowski Józef ze wsi i gminy Dobrzyków pow. Gostynin. Jadąc z Warszawy szosą wysiąść w Gąbinie i do Dobrzykowa 8 km. Najsampierw zgłóście się do Witkowskiego<sup>148</sup>.

Nadawca informacji nie jest znany. Być może uczynił to któryś z kolegów Henryka z konspiracji lubelskiej. Nie wiadomo, jaką tajemnicę miał przekazać rodzinie „Groźnego” obdarzony zaufaniem partyzantów Józef Witkowski<sup>149</sup>, długoletni pracownik przepompowni wody w Dobrzykowie i czy doszło do jego spotkania z rodzeństwem ppor. Henryka Józwiaka, które w 1947 i 1949 roku poszukiwało bezskutecznie miejsca pochówku brata.

Rodzina „Groźnego” odwiedziła natomiast miejsca związane z konspiracyjną służbą ppor. Henryka Józwiaka na obszarze historycznej ziemi gostyńskiej w 2021 roku, w 75-lecie akcji pod Golonką oraz 1 grudnia 2022 roku – w 76. rocznicę zdarzenia i setną rocznicę urodzin bohatera opracowania<sup>150</sup>.

---

<sup>147</sup> Zbiory własne autorki Relacja Anny Grzesiak, op. cit.

<sup>148</sup> Zbiory prywatne Zofii Aftyki, List anonimowego nadawcy do Edwarda Józwiaka z 20 czerwca 1947 r.

<sup>149</sup> Źródła wskazują na objęcie Józefa Witkowskiego inwigilacją przez UB, ze względu na jego kontakty z Władysławem Dubielakiem, w okresie działalności oddziału ROAK, IPN BU 0203/420/1, k. 73.

<sup>150</sup> Śladami „Groźnego” oprowadziła krewnych autorka artykułu oraz inicjatorki powstania tablicy pamiątkowej w Gostyninie: Anna Orzeszek-Borkowska i Katarzyna Leśniewska.

## Upamiętnienie

Śmierć „Groźnego” przepełniła bólem przede wszystkim rodziców i rodzeństwo, ale wywarła też wpływ na żołnierzy z oddziału „Myśliwego”. Łącząc się w chwilach żałoby z rodziną, Władysław Dubielak napisał:

Stratę jego przeżywamy my również boleśnie, tak jak i Państwo. (...) Jedną jest tylko sprawiedliwość, że za rok czy więcej się z Nim spotkamy. Za wieczny spokój jego duszy zostały odprawione dotychczas dwie msze święte. Obecnie mam zamiar zamówić trzecią (...)<sup>151</sup>.



Drewniany krzyżyk i kapliczka z obrazkiem Matki Bożej Karmiącej, pierwsze oznaczenie miejsca śmierci „Groźnego”. Ze zbiorów Stowarzyszenia „Pro Patria”

Miejsce śmierci „Groźnego” zostało oznaczone najpierw drewnianym krzyżykiem oraz niewielką kapliczką z wizerunkiem Matki Bożej Karmiącej, umieszczonymi na sośnie, w pobliżu obecnego ronda.

---

<sup>151</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwicków..., op. cit.

Przez 70 lat był to jedyny znak informujący, gdzie poległ dowódca potyczki, czytelny symbol dla żołnierzy z oddziału Dubielaka, którzy po odbyciu długoletnich wyroków w ciężkich więzieniach dla więźniów politycznych: we Wronkach, Rawiczu, Sieradzu, Strzelcach Opolskich, odwiedzali to miejsce. Wiktor Sumiński wspominał: „Na tym miejscu, gdzie był zabity, do dzisiejszego dnia jest obrazek. Jak jechałem na urlop na Koszelówkę, zawsze ktoś tam (...) doglądał”<sup>152</sup>.

9 lat później, 27 września 1955 roku, w więzieniu na Rakowieckiej został stracony ppor. Władysław Dubielak, pozbawiony, podobnie jak „Groźny”, prawa do pochówku w oznaczonej mogile<sup>153</sup>.

3 grudnia 2016 roku, w 70. rocznicę akcji pod Golonką, staraniem Anny Orzeszek-Borkowskiej – przewodniczącej Klubu „Gazety Polskiej”, Oddział w Gostyninie i Katarzyny Leśniewskiej – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, odsłonięto tablicę memoratywną na budynku Powiatowej Komendy Policji w Gostyninie (dawana siedziba PUBP), poświęconą pamięci ppor. Henryka Józwiaka – „Groźnego” oraz Żołnierzy Niezłomnych z Północnego Mazowsza<sup>154</sup>.

W miejscu śmierci „Groźnego”, dzięki inicjatywie Stowarzyszenia „Pro Patria” z Dobrzykowa, 5 października 2019 roku został odsłonięty obelisk z tablicą upamiętniającą bohatera artykułu, a 1 grudnia 2022 roku – staraniem Stowarzyszenia „Razem Możemy Więcej” – baner z informacją o przebiegu akcji pod Golonką<sup>155</sup>.

Biogramy „Groźnego” i partyzantów z oddziału „Myśliwego” znalazły się na tablicach ścieżki edukacyjnej *Szlak żołnierzy ROAK z oddziału Władysława Dubielaka*, odsłoniętej 30 września 2021 roku i zlokalizowanej przy trzech placówkach oświatowych: Szkole Podstawowej nr 1 im. Armii Krajowej w Gostyninie, Szkole Podstawowej w Łącku oraz Zespole Szkół im. Stanisława Staszica w Gostyninie. Szlak powstał staraniem członkiń Stowarzyszenia „Razem Możemy Więcej” z Wincentowa, przy wsparciu Ministerstwa Obrony Narodowej oraz we współpracy z rodzinami żołnierzy ROAK, dyrektorami wspomnianych szkół i ich organami prowadzącymi<sup>156</sup>.

<sup>152</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Wiktora Sumińskiego z 2016 r.

<sup>153</sup> B. Zalewska-Opasińska, *Podporucznik Władysław Dubielak...*, op. cit.

<sup>154</sup> Więcej na ten temat, <https://gostynin.info/informacje/odslonieto-tablice-upamietniajaca-podporucznika-henryka-jozwiaka-groznego-zdjecia>, [dostęp: 8.11.2021].

<sup>155</sup> *Odsłonię tablicę ku czci „Groźnego”*, „Tygodnik Płocki” 2019, 1 października.

<sup>156</sup> *17 tablic, które przypominają o historii*, „Tygodnik Płocki” 2021, nr 45.



## **Bibliografia**

### **Archiwalia**

#### **Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie**

IPNBU 0180/106 ; 0203/420/1;0227/103; 0891/613; 0891/1239; 01251/255; 854/701; 922/4326; 943/33; 943/34; 1068/291/5.

Zapisy ewidencyjne Józwik Henryk, sygn. 41559/a; sygn. 6654/MO.

#### **Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie**

IPNSz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza. List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwików z 27 kwietnia 1947 r. opisujący okoliczności śmierci Henryka Józwika w potyczce z UB pod Golonką.

#### **Archiwum Państwowe w Płocku**

Akta gminy Dobrzyków. Gminna Rada Narodowa w Dobrzykowie, sygn. 7.

#### **Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego.**

Relacja Marty Czerwińskiej „Janki” z 10 marca 1992 r. Tekst autoryzowany.

Relacja Jana Gorczyckiego „Kruka” z 22 czerwca 1992 r. Tekst autoryzowany.

Relacja Jana Grzywińskiego „Brzozy” z 4 października 1992 r. Tekst autoryzowany.

Relacja Tadeusza Karaska „Kruka” z 21 kwietnia 1996 r. Tekst autoryzowany.

Relacja Tadeusza Lelińskiego „Rysia” z 27 maja 1992 r. Tekst autoryzowany.

Relacja Janusza Puternickiego „Wichra” z 20 maja 1993 r. Tekst autoryzowany.

Relacja Władysława Zaleskiego „Władka” z 12 maja 1992 r. Tekst autoryzowany.

#### **Zbiory prywatne Anny Grzesiak**

Fotografia ppor. Henryka Józwika, wyjęta przypuszczalnie przez kolegów z munduru.

#### **Zbiory prywatne Zofii Aftyki**

Fotografia Henryka Józwika z kolegą z Zabiela.

Kartka z informacją o śmierci ppor. Henryka Józwika z 20 czerwca 1947 r.

Kenkarta Franciszka Henryka Józwika.

Świadectwo chrztu Henryka Józwika.

#### **Zbiory Stowarzyszenia „Pro Patria” w Dobrzykowie**

Fotografia drewnianego krzyżyka i kapliczki z obrazkiem Matki Bożej Karmiącej w miejscu śmierci „Groźnego”.

## Zbiory własne autorki

*O moim Ojcu Józefie Żółtowskim – cichym bohaterze*. Relacja córki – Kaliny Nowackiej z 2009 r.

Relacja Anny Grzesiak z 2021 r.

Relacja Marzeny Szalińskiej, pracownika USC w Gąbinie.

Relacja Feliksa Jankowskiego z Gąbina z 2016 r.

Relacja Mariana Banachewicza z 2021 r.

Relacja Wiktora Sumińskiego z 2016 r.

Relacja Zofii Aftyki z 2021 r.

Życiorys Wiktora Sumińskiego z 15 czerwca 2004 r.

## Źródła drukowane

Broński Zdzisław, „Uskok”, *Pamiętnik*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2004.

## Opracowania

*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1, 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2005.

Brenda Waldemar, *Obwody „Mewa” i „Rybitwa” Ruchu Oporu Armii Krajowej*, [w:] *Ruch Oporu Armii Krajowej*, red. K. Krajewski, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2021.

Dudek Justyna, *Amnestia jako środek walki z podziemiem niepodległościowym na przykładzie Lubelszczyzny*, [w:] *Komunistyczne amnestie lat 1945–1947 – Drogi do „legalizacji” czy zagłady?* red. W.J. Muszyński, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2012.

Kołodziejczyk Arkadiusz, *Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”*, [w:] *Encyklopedia Historii Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Garlicki, Wiedza Powszechna, Warszawa 1999.

Konarska-Pabiniak Barbara, *Markiewicz Roman (1892–1946) rolnik, ludowiec, społecznik*, [w:] *Gostyniński słownik biograficzny*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynińskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe, Gostynin 2017, s. 230–231.

Krajewski Kazimierz, *Podziemie poakowskie na Mazowszu*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 1–2.

Krajewski Kazimierz, Łabuszewski Tomasz, Pawłowicz Jacek, *Ruch Oporu Armii Krajowej lato 1945–X 1947*, [w:] *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. S. Poleszak, R. Wnuk, A. Jaczyńska, M. Śladecka, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa–Lublin 2020.

Łabuszewski Tomasz, *ROAK – dzika gałąź AK?*, [w:] *Ruch Oporu Armii Krajowej*, red. K. Krajewski, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2021.

Łabuszewski Tomasz, *Ruch Oporu Armii Krajowej na Mazowszu*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2017, nr 3.

Mańkowski Zygmunt, *Lubelszczyzna w latach drugiej wojny światowej*, „Rocznik Lubelski” 1969, t. 12.

Markiewicz Marian, *Pacyfikacja wsi Jamy. 8 marca 1944*, Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lubelskiego, Ostrów Lubelski 2004.

Osmalek Marek, *Brzeziński Edmund (1912–1989), członek konspiracji z okresu II wojny światowej*, [w:] *Gostyniński słownik biograficzny*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynińskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe, Gostynin 2017, s. 37–38.

Osmalek Marek, *Gostynin w latach 1945–1989*, [w:] *Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku*, red. B. Konarska-Pabiniak, Miejska Biblioteka Publiczna im. Jakuba z Gostynina, Gostynin 2010.

Pawłowicz Jacek, *Ludzie płockiej bezpieki*, IPN, Warszawa 2007.

Rachwański Eugeniusz, *27 Wołyńska Dywizja Piechoty Armii Krajowej*, Środowisko Żołnierzy 27 WDP AK we Wrocławiu, Wrocław 2004.

Swat Tadeusz, *Prześladowania ludowców przez UB w latach 1944–1956*, „Niepodległość i Pamięć” 2006, t. 13, nr 1 (22).

Szczepański Janusz, *Dzieje Gąbina i okolic*, Miasto i Gmina Gąbin, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieyszтора, Gąbin–Pułtusk 2013.

Turkowski Romuald, *Ludowcy Mazowsza Północnego w okresie istnienia systemu komunistycznego (1945–1947)*, [w:] *Wieś, chłop, ruch ludowy na północnym Mazowszu w XX wieku*, Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe, Ciechanów 1996.

Turkowski Romuald, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1992.

Wnuk Rafał, *Polskie podziemie niepodległościowe w województwie lubelskim 1944–1956*, [w:] *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. S. Poleszak, R. Wnuk, A. Jaczyńska, M. Śląddecka, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa–Lublin 2020.

Wrzesińska Anna Maria, *Ruch Oporu ZWZ-AK w Obwodzie Gąbin*, P.P.-H. „DRUKARNIA” Sp. z o.o., Sierpc 2010.

Zalewska-Opasińska Bogumiła, *Działalność oddziału Ruchu Oporu Armii Krajowej ppor. Władysława Dubielaka „Myśliwego” (1945–1947)*, [w:] *Sapere auso. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Szczepańskiego*, red. J. Załęczny, M. Milewska, Akademickie Towarzystwo Edukacyjno-Naukowe „ATENA”, Pułtusk 2022.

Zalewska-Opasińska Bogumiła, *Podporucznik Władysław Dubielak – Żołnierz Niezłomny z powiatu gostynińskiego, stracony w rakowieckim więzieniu*, „Niepodległość i Pamięć” 2017, r. 24, nr 4 (60).

Zalewska-Opasińska Bogumiła, *Podporucznik Wiktor Sumiński – „Kropidło”. Żołnierz Niezłomny z oddziału Władysława Dubielaka – „Myśliwego”*, „Niepodległość i Pamięć” 2019, r. 26, nr 1 (65).

## Prasa

17 tablic, które przypominają o historii, „Tygodnik Płocki” 2021, nr 45.

Odsłonią tablicę ku czci „Groźnego”, „Tygodnik Płocki” 2019, 1 października.

Ostatnie dni procesu nielegalnej organizacji ROAK, „Jedność Mazowiecka” 1947, nr 47.

Zalewska-Opasińska Bogumiła, *Niezlomni z Mazowsza*, „Tygodnik Płocki” 2015, nr 10.

## Netografia

<https://gostynin.info/informacje/odslonieto-tablice-upamietniajaca-podporu-cznika-henryka-jozwiaka-groznego-zdjecia> [dostęp: 8.11.2021].

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/135772,Piotr-Niwinski-Ostatni-rozkaz.html> [dostęp: 20.06.2021].

Krajewski Kazimierz, Łabuszewski Tomasz, Pawłowicz Jacek, *Ruch Oporu Armii Krajowej na Północnym Mazowszu 1945–1954*, wilczetropy. ipn.gov.pl/dowland/64/37590/ esej [dostęp: 21.01.2017].

spbk.niedzwiada.pl [dostęp: 14.07.2021].

## Second Lieutenant Henryk Józwik “Groźny” (The Grim), Indomitable Soldier, Killed in an Operation Against the Secret Police Near Golonka

### Keywords

Lublin region, Indomitable Soldiers, Second Lieutenant Henryk Józwik “Groźny” (The Grim), Gostynin district, operation near Golonka, death, commemoration

### Abstract

The aim of this article is to reconstruct the fate of Second Lieutenant Henryk Józwik “Groźny” (The Grim), a Home Army soldier from the Lublin region, one of the organisers of the Home Army Resistance Movement in the Gostynin district, killed on the night of 30 November to 1 December 1946 during an operation against the secret police near Golonka. The author wishes to present the environment in which the hero shaped his system of values, his conspiracy activity in the Lublin region, his service in the Citizens’ Militia in the former Gostynin district and the intelligence and sabotage activities against the communist repression services conducted in parallel, together with the Home Army Resistance Movement unit of Second Lieutenant Władysław Dubielak. The article is an attempt to answer the questions why Henryk Józwik left the Lublin region and undertook a “double game” in the structures of the Citizens’ Militia, under what circumstances he was killed in the operation near Golonka, and what its consequences were for the further fate of Second Lieutenant Władysław



Dubiela's unit. The paper also describes the forms of commemoration of "Groźny" in the Gostynin area, testifying to the identification of the society with the values that the Indomitable Soldiers served.

## **Unterleutnant Henryk Józwiak „Groźny”, Standhafter Soldat, gefallen in der Aktion mit dem Sicherheitsbüro (UB) bei Golonka**

### **Schlüsselwörter**

Region um Lublin, Standhafte Soldaten, Unterleutnant Henryk Józwiak „Groźny”, Kreis Gostynin, Aktion bei Golonka, Tod, Gedenken

### **Zusammenfassung**

Ziel dieses Beitrags ist es, das Schicksal von Unterleutnant Henryk Józwiak „Groźny” zu rekonstruieren, einem Soldaten der Polnischen Heimatarmee aus der Region um Lublin, der zu den Organisatoren der Widerstandsbewegung der Polnischen Heimatarmee im Kreis Gostynin gehörte und in der Nacht vom 30. November auf den 1. Dezember 1946 bei einer Aktion mit dem Sicherheitsbüro in der Nähe von Golonka getötet wurde. Die Autorin möchte das Milieu darstellen, in dem der Held sein Wertesystem formte, seine konspirative Tätigkeit in der Region um Lublin, seinen Dienst in der Bürgermiliz im ehemaligen Kreis Gostynin und die parallel dazu durchgeführten nachrichtendienstlichen und sabotierenden Maßnahmen gegen die kommunistischen Repressionsorgane, zusammen mit der ROAK-Abteilung von Unterleutnant Władysław Dubielak. Der Beitrag ist ein Versuch, die Fragen zu beantworten, warum Henryk Józwiak die Region um Lublin verließ und ein „doppeltes Spiel“ in den Strukturen der Bürgermiliz betrieb, unter welchen Umständen sein Tod in der Aktion bei Golonka eintrat und welche Folgen dies für das weitere Schicksal der Abteilung von Unterleutnant Władysław Dubielak hatte. Die Abhandlung zeigt auch die Formen des Gedenkens an „Groźny“ in der Region um Gostynin, die von der Identifikation der Gesellschaft mit den Werten zeugen, denen die Standhaften Soldaten dienen.

## **Подпоручик Генрик Юзьвик «Грозный», Непоколебимый солдат, убитый служащими Управления безопасности близ с. Голёнка**

### **Ключевые слова**

Люблинщина, непоколебимые солдаты, подпоручик Генрик Юзьвик «Грозный», Гостынинский повет, рейд при с. Голёнка, гибель, увековечение памяти

## **Резюме**

Целью настоящей статьи является описание судьбы подпоручика Генрика Юзьвик «Грозного», солдат Армии Крайовой с Люблинщины, одного из организаторов Движения сопротивления Армии Крайовой в Гостынинском повете, погибшего в ночь с 30 ноября на 1 декабря 1946 года во время стычки со служащими Управления безопасности близ с. Голёнка. Автор предпринял попытку рассказать о среде, сформировавшей систему ценностей героя статьи, о его подпольной деятельности на Люблинщине, службе в Гражданской милиции в бывшем Гостынинском повете и его параллельной деятельности, осуществляемой совместно с отрядом Движения сопротивления Армии Крайовой под командованием подпоручика Владислава Дубеляка, разведывательной и диверсионной деятельности, направленной против коммунистического репрессивного аппарата. Статья представляет собой попытку ответить на вопрос, по каким причинам Генрик Юзьвик покинул Люблинщину и начал «двойную игру», поступив на службу в Гражданскую милицию, каковыми были обстоятельства его гибели в стычке при Голёнке и ее последствия для дальнейшей судьбы подразделения подпоручика Владислава Дубеляка. В статье также представлены формы увековечения памяти о «Грозном» в Гостынинском повете, свидетельствующие о приверженности общества ценностям, которых придерживались Непоколебимые солдаты.